

NACZELNICTWO ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO

# HARCMISTRZ

## WIADOMOŚCI URZĘDOWE

Nr 4.

Warszawa.

Kwiecień 1925 r.

Prenumerata na kwartał 2-gi 1925 r. „HARCMISTRZA” i „WIADOMOŚCI URZĘDOWYCH” N. Z. H. P. wynosi wraz z wysyłką 2 złote. Numer pojedynczy kosztuje 70 groszy. Prenumeratę należy wpłacać na konto czekowe P. K. O. Nr. 536.

**ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO:** Składka członka współdziałającego: 2 złote rocznie lub więcej według deklaracji.

**Składka członka czynnego i przodownika:** 2 złote rocznie. Składka instytucji — członka współdziałającego, conajmniej 20 zł. według deklaracji. Rada Naczelna uchwaliła przedłożyć Zjazdowi Walnemu wniosek o podwyższenie składki **do 6 zł.**, ze względu jednak na konieczność pokrycia ważnych wydatków organizacyjnych N. R. H. prosi już teraz o wpłacanie **podwyższonej składki.**

**Wpisowe** na rzecz Związku: członkowie współdziałający i starsi harcerze 1 zł; członkowie czynni i przodownicy 2 zł

**Pogłównie młodzieży** na rzecz Związku 24 groszy rocznie.

Wpłacać na konto P. K. O. 1550.

**Pozyskujcie członków współdziałających!**

Termin wpłacania opłat zaległych przed Walnym Zjazdem upływa 15 marca.

„Harc mistrz” wychodzi 1 każdego miesiąca. Redakcja „Harc mistrza” prosi o przysyłanie artykułów, wzmianek sprawozdawczych, opisów gier i ćwiczeń, sprawozdań z książek i t. d. Numer zamykamy 15 poprzedn. miesiąca.

**Czas odnowić prenumeratę na kwartał 2-gi.**

# ŻĄDAJCIE

## CENNIKA

**Centralnej Komisji Dostaw  
Związku Harcerstwa Polskiego  
który w tych dniach wyszedł z druku.**

# K R O N I K A

redaguje JĘDRZEJ GIERTYCH.

**Ilu mamy instruktorów?** Według danych z dn. 1/1 1925 mamy w Z. H. P. 358 instruktorów (od dn. 1/1 1924 przybyło 91, ubyło 43). Z tego harcistrzów 7 (przybyło 2) podharcistrzów 154 (przybyło 32, ubyło 6) i przodowników 197 (przybyło 57, ubyło 37). W tej liczbie mieści się 16 podharcistrzów i 21 przodowników nieczynnych. Najwięcej instruktorów (czynnych) posiadają chorągwie: Warszawska (1 hm, 31 phm, 37 pd), Poznańska (1 hm, 21 phm, 29 pd) i Lwowska (19 phm i 17 pd). Najmniej Katowicka (2 pd), Kielecka (2 pd) Radomska (1 phm i 3 pd) i Kowelska (4 pd). Poza wszelkim konkursem jest chorągiew Płocka, która nie posiada ani jednego instruktora. Największa gromadka instruktorów nieczynnych skupiła się w chorągwi Lwowskiej (8 phm i 6 pd).

**Konferencja opiekunów drużyn b. na Wołyniu** odbyła się w dn. 7 i 8 lut. b. r. w Kowlu pod przewodn. ks. Pierzchały, przewodn. Z. O. przy udziale delegata kuratorium D-ra Iwaszkiewicza, nacz. inspekt. dh. Wocalewskiej i St. Sedlaczka, wiceprezidenta miasta Kowla p. Brandta, wiceprezesa oddziału p. rejenta F. Skorupskiego, komendantki Chor. Nekraszowej, kom. Chor. Łukaszewicza, 8 opiekunów z 6 środowisk i grona Przyjaciół. Ks. biskup Dubowski nadesłał list z życzeniami i błogostawieństwem.

Opiekunowie składali sprawozdania z drużyn, uzupełnione przez przedstawicieli Z. O. Referat o zasadach i metodach h. wygłosił St. Sedlaczek, o programach pracy i stosunku opiekuna do drużyny d. N. Nekraszowa. Po sprawozdaniach i referatach toczyła się żywa dyskusja nad potrzebami h. na Wołyniu i sposobami zaradzenia im.

Poruszono jeszcze kwestję urlopowania z drużyn młodzieży zaniebujającej się w naukach, organizowania pomocy wzajemnej w nauce, sprawę niskiego stanu wychowania fizycznego w szkołach wołyńskich, niewłaściwego prowadzenia wychowania fizycznego w hufcach szkolnych.

Według spostrzeżeń komendantki Chorągwi d. Nekraszowej, która poprzednio pracowała w Harcerstwie w Warszawie, drużyny wołyńskie ideowo stoją wyżej w porównaniu z warszawskimi; błędem jest rozwlekanie stopni młodzieży na całe lata, co zwłaszcza starszą młodzież zniechęca; potrzeba specjalnych programów dla wieku 16—20 lat; brak kierowników, słabe korzystanie z kursów, brak kół Przyjaciół, stale i intensywnie zajmujących się młodzieżą; brak środków materialnych. Komendant Chorągwi p. Łukaszewicz podzielał naogół poglądy komendantki i charakteryzował poszczególne środowiska.

W wyniku dyskusji uchwalono dezyderaty, które ma realizować Zarząd Oddziału:

1) uzyskanie od kuratorium urlopowania na 1 rok 1 nauczyciela i 1 nauczycielki dla zorganizowania Harcerstwa na Wołyniu.

2) przeprowadzenie zasady płatności opiekunów drużyn szkolnych jak za wychowawstwo.

3) zorganizowanie kursu instruktorskiego i dla drużynowych w czasie lata.

4) zwołanie zjazdu oddziału. Nadto nałożono na opiekunów obowiązek dbania o dział harcerski w bibliotekach szkolnych, zajęcia się klubami starszej młodzieży, kursami zastępowych, prenumerowania „Harcmistra”, „Wiadomości Urzędowych” Naczelnictwa, zajęcia się propagandą harcerstwa, wreszcie sprawami finansowymi drużyn.

Przedstawiciel Kuratorium Dr. Iwaszkiewicz przy zamknięciu konferencji oświadczył, że Kurator wysłał go dla zdania sprawy, co Kuratorium może uczynić dla ułatwienia pracy harcerstwu.

Kurator Okręgu Szkolnego, p. Sikora jaknajbardziej odnosi się do harcerstwa, a według otrzymanych informacji, realizowanie postulatów uchwalonych przez konferencję jest na najlepszej drodze.

**IV Zjazd Oddziału Warszawskiego Z. H. P.** rozpoczął się dnia 22 marca nabożeństwem o godz. 8 i pół w kaplicy szkolnej gimnazjum im. Zamoyskiego, podczas którego ks. poseł Wyřebowski wygłosił do zgromadzonych harcerzy padniosłe kazanie wskazując na szczytne idee harcerstwa.

O godz. 10 rozpoczęły się w gimnazjum żeńskim im. Cecylii Plater obrady Zjazdu. Zebranie zajął przewodniczący oddziału p. Józef Karśnicki. Na przewodniczącącego zaproszono dyr. szkoły p. Zygm. Niklewskiego.

Na obradach obecni byli p. kurator Zawadzki inspektor harc. z ram. Min. W. R. i O. P., St. Sedlaczek, sekret. gener. Z. H. P. O. Grzymałowski, oraz liczni Przyjaciele Harcerstwa.

Po odczytaniu protokołu, uczczono przez powstanie pamięć zmarłego niedawno zasłużonego dla ruchu harcerskiego działacza ś. p. Gustawa Bortnowskiego.

Z sprawozdań przedstawicieli Z. O. wynika, że H. zyskuje na tym terenie coraz większe poparcie społeczeństwa, którego wybitni przedstawiciele biorą udział w czynnej pracy Zarządu. Młodzieży żeńskiej w roku 1924 było mniej niż popr., męskich o 14% więcej (ogółem jest 98 drużyn). Charakterystyczny jest spadek ilości młodzieży męsk. w wieku 12—16 lat z 62 na 42% og. ilości, wzrost il. chl. ponad 16 lat z 27% na 40%; wzrosła ilość młodz. w szkoł. powszechnych, ilość warsztatów z 48 na 81.

**Konferencja Opiekunów drużyn Z. O. lubelskiego** odbyła się w Lublinie dn. 8. III. 1925 r. przy udziale 12 op., oraz przedstawicieli naczelnych i oddziałowych władz harcerskich. Po referacie dha Z. Gołębińskiego „O życiu drużyny i roli opiekuna” wywiązała się żywa dyskusja.

**II Zjazd oddziału Lubelskiego Z. H. P.** odbył się dn. 8. III 25 r. w gmachu Uniwersytetu w Lublinie. Na program złożyły się referat dha dr. T. Strumilly, sprawozdania z pracy Zarządu Oddziału oraz komend za rok ubiegły, program pracy na rok przyszły, oraz wybór władz.

**Konferencja Programowa Starszego Harcerstwa** odbędzie się w Warszawie dnia 15 kwietnia (w środę) b. r. W konferencji pożądanym jest jaknajlichnější udział przedstawicieli Kół Starszego Harcerstwa i instruktorów, którzy również winni zainteresować się zagadnieniami pracy harcerskiej starszej młodzieży. Zgłoszenia o kwatery należy kierować do Druhny Prażmowskiej pod adresem Naczelnictwa. Obrady rozpoczną się o godz. 10-ej rano w Uniwersytecie Warszawskim ul. Krakowskie Przedmieście 26.

Program Konferencji: 1) Referat „Rola, zadania i środki St. Harcerstwa”. 2) Ref. „Deklaracja ideowa St. Harcerstwa”. 3) Ref. „Organizacja St. Harcerstwa”.

**Podziękowanie za życzenia i opłatek.** W odpowiedzi na życzenia świąteczne przesłane w czasie świąt Bożego Narodzenia wraz z załączonym opłatkami do wszystkich organizacji skautowych zagranicą, Naczelnictwo otrzymało cały szereg serdecznych odpowiedzi. Również i niektóre pisma skautowe zamieściły o tych życzeniach serdeczne wzmianki. Szczególnie miłe wrażenie zrobił wszędzie nasz piękny zwyczaj łamania się opłatkami.

**Główna Kw. Męska** podaje do wiadomości, iż z władzami skautowymi organizacji zagranicznych, a także z Międzynarodowym Biurem Skautowym w Londynie korespondować można jedynie przez dział Międzynarodowy Nacz. Z. H. P. (kierownik dh. ph. T. Sopoćko).

**Biblioteka Głównej Kwatery Męskiej**, już uruchomiona. Książki otrzymywać można w poniedziałki i piątki od 15-ej do 16-ej, z biblioteki korzystać mogą pracownicy wszystkich wyd. G. K. M.

# HARCMISTRZ

MIESIĘCZNIK STARSZYNY HARCERSKIEJ.

ORGAN NACZELNICTWA ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO.

Rok VIII. № 4.

WARSZAWA

Kwiecień 1925.

## Wyżej! Głębiej! Żywiej!

Okres przedjazdowy wywołuje i w tym roku, jak zwyczajnie, pewne poruszenie opinii harcerskiej, wysuwane są tematy, dyskutuje się i radzi nad brakami, nad sposobami usunięcia ich, polepszenia harcerstwa.

Są między nami tacy, którzy przez cały rok i przez cały czas swej służby harcerskiej o tych rzeczach myślą i usiłują tworzyć planowy program rozwoju ruchu, ile mogą — tyle z siebie, swoich zasobów duchowych i materialnych, z stosunków dają harcerstwu.

Są jednak — i „krytycy — recenzenci”, którzy rejestrują się przed Walnym Zjazdem, walczą o prawo głosu stanowczego, zjawiają się na Zjeździe, gadają i stawiają wnioski — a potem spoczywają błogo jako „przodownicy tytułarni” lub „podharcmistze rezerwy”.

Nieraz koso patrzą się starzy harcerze na tych, którzy niechętnie biorą udział w zebraniach, dyskusjach. Źle tacy abstynenci robią, być może — ale czyż nie zrozumie ich ten, który wiele już słyszał pięknych słów i wiele czytał pięknych myśli — niezrealizowanych.

Dobremi chęciami piekło wybrukowane.

„Nigdzie na całym świecie przepaść pomiędzy idea, zamiarem, a urzeczywistnieniem nie jest tak wielka, jak w Polsce”.

Harcerzy zadaniem jest obalić twierdzenie Szczepanowskiego.

Nie śpieszmy się, „paulatim summa petuntur” (powoli dochodzi się do szczytów). Głęboko wnikajmy w cele nasze, zadania, zamiary. Do nich środki dobierajmy najlepsze. To możliwe tylko wtedy, gdy nie wiele naraz zagadnień będziemy poruszać — lecz parę tylko, ale zato do gruntu. Nie gromadźmy na Zjazd Walny całego inwentarza zagadnień — lecz przygotujmy się do dyskusji na te tematy, które są w porządku obrad.

Uprzytomnijmy sobie zgodnie, co i w jakim porządku trzeba zrobić dla rozwoju ruchu — a potem wszyscy zgodnie i w posłuchu, już bez jałowej i zniechęcającej krytyki — zakasujmy rękawy do pracy radosnej.

Od siebie nie umiem wymyśleć żadnej nowej rady dla Związku ponadto, co wielokrotnie rozwijałem:

głębiej drużyny!

wyżej starszozno!

żywiej Przyjaciele!

St. Sedlaczek.

OLGIERD GRZYMAŁOWSKI.

## Gillwell Park.

Chcę podać szereg spostrzeżeń, uczynionych w Gillwell Parku.

Nie podaję jak wygląda Gillwell i jak jest urządzony — bo o tem piszę w „Harcerzu”. Pierwszą rzeczą, którą dano mi w rękę po przyjeździe do Londynu — była broszurka o kursach skautowych, z przedmową Naczelnego Skauta, podająca cel, organizację, podział (na części: teoretyczną korespondencyjną, praktyczną, administracyjną) instrukcję dla kandydatów, prawa i obowiązki, system nauczania, teoria, praktyka, współzawodnictwo, program dzienny, ekwipunek, organizacja. I. Druż. Gillwellowskiej; droga zgłoszeń, adresy; drugą, to

instrucja, z podaniem dat rozpoczęcia się kursów, czasu zbiórek, odjazdu pociągów, przyjazdu i cen, program letni kursów w Gillwellu od 29 lutego do 21 września w tem 3 kursy żeńskie, 6 męskich, wilczków, konferencja i tak zwana week-ends — czyli dwudniowe wakacje (sobota i niedziela) dla D.C.C. \*) i reuniony dla wszystkich członków drużyny — W tym roku było mniej kursów ze względu na Brytyjskie i Międzynarodowe Jamboree,

Na czele obozu Gillwellu stoi mr. Wilson — Szef Obozownictwa — Główny Kwatery Angielskiej — trzydziestoparoletni instruktor; ma on do pomocy 1) w sprawach gospodarczych — jednego siałego zastępcę i sezonowych skautów do prac w obozie i w domu, gospodynię i służącą — 2) w kiero-

\*) Deputy Camp Chiefs — Kierownicy obozów.

*Harcerz w każdym widzi bliźniego, a za brata uważa każdego innego harcerza.*

*Gdy harcerz spotka drugiego, choćby nieznanego harcerza, postępuje z nim jakby z najlepszym znajomym i służy mu radą i pomocą.*

*Harcerz nigdy z góry na innych nie patrzy dlatego, że są biedniejsi albo do innej warstwy społecznej należą.*

*Harcerz nigdy nie da się opanować zawiści względem bogatszych lub szczęśliwszych.*

wnictwie kursów paru stałych starszych instruktorów, lekarza i drużynowych, oraz szereg D.C.C.—starszych oficerów skautowych — którzy dorywczo przyjeżdżają na wykłady w swej specjalności.

Całe kierownictwo mieszka i jada w domu, urządzonym z europejskim komfortem; z drużynami utrzymuje kontakt tylko w czasie inspekcji, wykładów i ogniska. Wykłady są prowadzone żywo, ilustrowane przykładami, zapytowaniami uczestników, wyjaśnieniami. Wszystko dąży do urzeczywistnienia przewodniej maksymy Gillwellu: Prawo Skautowe to Prawo tego obozu.

**Program** — to zapoznanie ze skautingiem tych, co po raz pierwszy poznają metody systemu; dla skautów zaś jest w granicach kursów dla drużynowego; wszystko oparte na Scouting for Boys, jest jakby żywą ilustracją tej książki: z jednej strony daje się materiał czy to teorii, czy techniki skautowej, z drugiej podaje się metody odtworzenia go w drużynach i zastępach; to właśnie jest największą zaletą Gillwellu, każdy bowiem z uczestników kursu zdobywa tym sposobem umiejętność interpretacji wykładu i idąc dalej umiejętność pedagogii skautowej.

Przez to może i poziom kursu nie gra takiej roli, bo to tylko materiał; główna rzecz — to sztuka nauczania. Można mieć dużo zastrzeżeń, co do systemu narracyjnego, ale ciągła ilustracja przykładami, i praktyka na miejscu, jeśli chodzi o stronę techniczną, zmusza do współtwórczego systemu wykładu.

Dwie pozycje zajmują najwięcej czasu: to system zastępowy i gry; technicznej stronie jako to: pionierce, tropieniu, obozownictwu, sygnalizacji i p. t. poświęcone było po jednej godzinie, wogóle mieliśmy dziennie 4 godziny teorii (wykład trwa od 30—45 minut) i 2 godz. dz. gier—czyli ogółem to niewiele przy 15 godzinach dnia; reszta, czyli 9 godz.—to jedzenie, porządki i wolny czas. W takich warunkach jest możliwe przygotowanie własnoręcznie jedzenia, nadzwyczaj smacznego, i przygotowanie robót nadprogramowych czyli activites—sprawności, które każdy powinien zdobywać (pieczenie chleba, rysowanie map, znajomość drzew, plecenie sznurów i t. p.) oraz porządne prowadzenie notatek.

**Podział.** Uczestnicy zostają przydzieleni do zastępów od 8 do 10 chłopców; cztery zastępy tworzą drużynę, w Gillwellu jest ich dwie. Zastęp mieszka w jednym namiocie; przygotowuje pożywienie i sam jada w swojej jadalni, zastęp tworzy jednostkę we wszystkich ćwiczeniach i grach; zyskuje kreski, jest jednostką współzawodnictwa; jest środowiskiem wyrobienia wzajemnego i współżycia. Zastępowy codziennie się zmienia, zarówno jak jego zastępca (starszy) kucharz i pomocnik.

**Praca Zastępu.** Pierwsze: to utrzymywanie porządku, potem urządzenie obozu, czyli swego namiotu, kuchni i jadalni; pozatem branie udziału we wszystkich grach i ćwiczeniach; wreszcie robienie notatek, na podstawie tych ostatnich, jak również opini o zachowaniu się i wyrobieniu, otrzymuje się zaświadczenia o zakończeniu kursu. Drużyna występuje jedynie jako komplet wykładowy lub wyścigowy nb. wszystkie wykłady wymagające praktyki, są prowadzone w gronie tylko jednej drużyny.

**Współzawodnictwo.** Jak już wspominałem główny nacisk skierowany jest na współzawodnictwo

zastępów, które przejawia się, począwszy od codziennych porządków a kończąc na minutowych pantominach w przerwach wykładowych. Współzawodnictwo tak jest umiejętnie krzewione, że na ochotnika wyrwywają się zastępy do prac gospodarskich, bądź noszenia drzewa, czy też innych przypadkowych czynności; każda gra — to mecz — to zbieranie kreski dla zastępów, bez sumowania nawet tych plusów, czyli punktów obywa się w rezultacie, taka arytmetyka jest tylko na daną partję, lecz i to wystarcza; dochodzi się do tego, że zastęp każdy wyłazi ze skóry, aby być zawsze pierwszym; pomaga to ogromnie do dużej konsolidacji wewnętrznej zastępu i ułatwia wzajemne życie pomimo krótkości czasu razem spędzonego. Hasło zastępu — jeden za wszystkich, wszyscy za jednego. Wydać się może, że współzawodnictwo podobne wpływa na zbliżenie tylko każdego zastępu, czyli na wyodrębnienie niejako jednot zastępowych, lecz i na to znalaziono radę — wieczorne ogniska. Tam każdy zastęp daje dla wszystkich — śpiew, grę, taniec czy coś podobnego. Zresztą, to naturalne, że krótki okres czasu pozwala na bliższe zespolenie się tylko mniejszego środowiska: to samo jest przeszkodą do zbliżenia się do kierownictwa, minimalnie bowiem udziela się ono uczestnikom; tradycja jest tym łącznikiem w przyszłości, podświadomie łączy się wspomnienia przeżyte w zastępie w Gillwellu z jego kierownikami — stała zaś łączność pozostaje tym trwałym czynnikiem dalszej pracy środowiska.

TADEUSZ STRUMIŁŁO.

## Nasze dzieje.

### Pierwszy kurs i pierwsze drużyny.

Dnia 20 marca 1911 r. odbył się w Sokole—Macierzy we Lwowie pierwszy odczyt informacyjny Małkowskiego przy udziale około 200 słuchaczy, poczem nastąpił szereg wykładów, pogadanek i dyskusyj oraz ćwiczeń polowych, dla których młodzież wiazała się w zastępy, patrolami wtedy zwane.

Pierwszy ten kurs skautowy, w którym brała udział młodzież obojga płci, prowadzony był głównie przez Małkowskiego i przeciągnął się aż do czerwca. Wykłady Małkowskiego, opracowane podług podręcznika Baden-Powella zamierzano pierwotnie drukować w „Przewodniku gimnastycznym”, organie Sokoła, ale rzecz się tak rozrastała, że postanowiono ją wydać w książce, która ukazała się nakładem Sokoła w lipcu w objętości 168 str. p. t. „Scouting jako system wychowania młodzieży” w cenie 4 koron za egzemplarz.

W kwietniu zorganizowano podczas wakacji Wielkanocnych kilkodniowe ćwiczenia obozowe i polowe w Brzuchowicach pod Lwowem; ich uczestnicy, dobrani z pomiędzy słuchaczy kursu lwowskiego i najgorliwszych przedstawicieli prowincji, pociągnięci urokiem leśnego i niemal żołnierskiego życia, stali się w liczbie 30 najgorliwszymi zwolennikami nowego ruchu.

W ciągu maja uformowały się z luźnych pierwotnie zastępów cztery pierwsze regularne drużyny skautowe. Dnia 22 maja definitywnie ustalono ich organizację: pierwszą lwowską „naczelnika Kościuszki” objął Czesław Pie-

niązkiewicz, drugą lwowską „hetmana Chodkiewicza” — Franciszek Kapałka, trzecią lwowską „pułkownika Platerówny” (żeńską) — Olga Drahonowska (późniejsza Małkowska) i czwartą lwowską „Mohorta” — Andrzej Baternay.

Władzę nad temi drużynami objęła Komenda Skautowa z naczelnikiem Wyrzykowskim na czele, będąca emanacją Komisji Skautowej grona nauczycielskiego Sokoła — Macierzy. Kwietniowy zjazd grona związkowego, głównego organu technicznego sokolego zaaprobował tę inicjatywę i plany lwowskie oraz postanowił włączyć skauting w program letniego nauczycielskiego kursu sokolego.

Ta stanowcza i gruntowna akcja Sokoła usunęła w cień wszelkie inne próby przeszczepienia Skautingu na nasz grunt. Stopniowo wszyscy mieli się podporządkować jednolitemu kierownictwu, w jednolitej organizacji, co przyszło tem łatwiej, że nigdzie nikt lepiej do rzeczy się nie zabrał, a wszędzie ożywiała ta sama wielka idea — służby Ojczyźnie w dzielnych i karnych szeregach.

Przykładem próby samodzielnej w tym samym czasie dokonanej, a niebawem poddanej wspólnej organizacji i władzy, może być drużyna utworzona w Stryju przez młodzież gimnazjalną przy pomocy prof. Jana Piątka podług wzorów skautowych angielskich, ale nazwana wjuzem — od liter początkowych hasła legionów „wolność, jedność, ufność, zgoda — będą hasłem naszym”. Było pomysłem ucznia Michała Kaczorowskiego używanie i odmienianie nowotworu „wjuz” — chłopcy nazywali siebie wjuzowcami, mówili o prawie wjuzowem, o wjuzowaniu po polach i lasach. Wjuzowców było koło 30, ale na wjuzowanie połowe, zabierali też chętnych kolegów tak, że bywało ich tam do 100.

### Wakacje letnie 1911 r.

Okres wakacyj letnich walenie się przyczynił do rozpowszechnienia wieści o skautingu po całej Polsce. Każdy jako tako wtajemniczony pociągał grupki rówieśników do czynnych prób zabaw i zajęć skautowych w doraźnie tworzonych zastępach wakacyjnych. „Skautowano” w ten sposób nie tylko po całej Małopolsce, ale też w Kongresówce, a nawet w dalekiej Rydze.

Przykładem, jak się to odbywało, zapewne zresztą górującym nad innymi tego rodzaju próbami, mogą być „Dzieci Kosowskie”, drużyna wakacyjna utworzona w zakładzie leczniczym d-ra Tarnawskiego w Kosowie i kierowana przez pierwszy raz wtedy występującego na niwie skautowej ks. Kazimierza Lutosławskiego. Gry i zabawy, musztra, wycieczki, nawiązanie kontaktu z młodzieżą miejscową i różne pożyteczne zajęcia, zastosowane do okoliczności, wypełniały czas. „Nie chcieliśmy być darmozjadami, więc pomagaliśmy ogrodnikowi w okopywaniu drzew i grządek, a gdy deszcz rozmoczył ścieżki w ogrodzie, zgarnialiśmy błoto lub naprawialiśmy zepsute drogi”. Na zakończenie odbył się tygodniowy obóz wędrowny po Czarnohorze. W rezultacie osiągnięto życie młodzieży, rozniecenie w niej zapału do tworzenia wszędzie nowych drużyn skautowych, a równocześnie zjednano sympatje starszego pokolenia, ujęte-

go karnością i pozytywnością gromadki, zrzeszonej w imię potężnych haseł nowego ruchu.

Najważniejszym dziełem tych wakacyj był jednak kurs w Skolem, pierwszy z czterech skautowych kursów tam zorganizowanych przed wojną i odgrywających w tym okresie jakby rolę Gillwell Parku polskiego. Była to zarazem kuźnia nowego ducha i nowych prądów w Sokolstwie. Już w roku poprzednim naczelnik Wyrzykowski urządził w Skolem 3-tygodniowy kurs nauczycielski; uczestnicy mieszkali jednak w miasteczku i tylko dla gimnastyki wyprowadzano ich z dusznej sali na polaną leśną. Obecnie program kursu gruntownie zmieniono i rozszerzono, przenosząc się całkowicie na wspomnianą polaną, gdzie założono na przeciąg 6 tygodni obóz, mieszcząc pod namiotami wypożyczonemi z wojska 50 uczestników zgromadzonych z całej Małopolski, a także z zaboru rosyjskiego. Przeważnie byli to nauczyciele ludowi i gimnazjalni, zainteresowani wychowaniem fizycznym jako naczelnicy gniazd sokolich, kierownicy gier i zabaw lub nauczyciele gimnastyki. Była też młodzież akademicka, garnąca się do skautingu.

Obozowemu życiu odpowiadał obozowy regulamin, wczesne wstawanie (o 5<sup>1/2</sup>), ustalony porządek dnia, prostota obyczajów, samopomoc gospodarcza (kuchnię oczywiście prowadził najęty kucharz) nocne warty i wieczorne ognisko ze śpiewami i gawędami.

Program wypełniała teoria i praktyka wychowania fizycznego (prof. Panek, dr. Wyrzykowski, W. Sikorski), lekka atletyka (F. Kapałka), gry i zabawy (Z. Wyrobek), wreszcie skauting (Wyrzykowski, Małkowski, Grodyński) i nauka strzelania.

Kurs był oczywiście daleko więcej gimnastycznym niż skautowym, — dano zaledwie pewne pojęcie o tem, co i jak w skautingu z młodzieżą robić należy, ale i to — zwłaszcza w połączeniu z życiem obozowem, jego karnością i sprężystością, z czarem leśnego otoczenia i gawęd przy ognisku, nastrojonych na ton wysoki, etyczno-obywatelski — nieprzepracpie pociągało, zwłaszcza młodszycy, do tej nowej formy życia i pracy wychowawczej.

Jak pojmovano zadanie kursu, niech zilustruje ustęp z „Przewodnika gimnastycznego” (z września 1911): „Jeżeli się chce przygotować ludzi do pewnej służby, to przygotowanie to odbywać się winno w warunkach najbardziej zbliżonych do istoty rzeczy. Zatem jeżeli mamy wytworzyć pojęcie dyscypliny o szerszem i wyższem założeniu, to musimy dać możliwość poznać i ocenić czynniki, co to pojęcie stwarzają; musimy dać sposobność przekonać się o prawdziwości słów, że kto ma umieć rozkazywać, musi przedewszystkiem umieć służyć i rozumieć, na czem posłuszeństwo polega; musimy dać sposobność do pewnych, choćby minimalnych zmagających się ze sobą, jeżeli mamy w Sokolstwie mówić o wpływie na wzmocnienie się charakterów i na potęgowanie tężyzny moralnej!!”

Z tej to szkoły wakacyjnej wyszedł zastęp ludzi, którzy w nowym roku szkolnym mieli ująć w swe ręce kierownictwo młodzieży, garnącej się ochotczo do drużyn skautowych, powstających wszędzie jak grzyby po deszczu.

## Konkurs między Oddziałami Z. H. P.

Komisja Loterji Fantowej na budowę Związkowej Stancji Harcerskiej w Warszawie ogłasza konkurs na największą ilość sprzedanych biletów loteryjnych.

W konkursie wezmą udział tylko te Oddziały Związku Harcerstwa Polskiego, które przekroczą oznaczone dla nich minimum rozsprzedazy w myśl zasady „dwa bilety na każdą harcerkę i każdego harcerza“, na podstawie dat statystycznych na 1.1.1924 r.

Minimum to wynosi:

dla Oddziału	Białostockiego . . . . .	2.500 biletów
„ „	Brzeskiego . . . . .	4.360 „
„ „	Kieleckiego . . . . .	2.480 „
„ „	Krakowskiego . . . . .	6.520 „
„ „	Lubelskiego . . . . .	7.200 „
„ „	Lwowskiego . . . . .	9.440 „
„ „	Łódzkiego . . . . .	8.200 „
„ „	Płockiego . . . . .	1.400 „
„ „	Pomorskiego . . . . .	4.000 „
„ „	Poznańskiego . . . . .	9.200 „
„ „	Radomskiego . . . . .	3.720 „
„ „	Śląskiego . . . . .	6.040 „
„ „	Sosnowieckiego . . . . .	3.920 „
„ „	Warszawskiego . . . . .	16.080 „
„ „	Wileńskiego . . . . .	1.960 „
„ „	Włocławskiego . . . . .	4.320 „
„ „	Kowelskiego . . . . .	2.100 „

**Oddziały, biorące udział w konkursie, mogą ubiegać się o trzy nagrody w wysokości: I-a—2,000 zł., II-a—1,500 zł., III-cia—1,000 zł.**

Komisja Loterji przeznaczą powyższe nagrody do dyspozycji Zarządów Oddziałów nagrodzonych na obozy i kursy letnie ze specjalnem uwzględnieniem potrzeb tych drużyn, względnie Kół Przyjaciół, które przyczyniły się najwydatniej do sukcesu danego Oddziału w akcji loteryjnej.

Nagrody przyznawać będzie po zamknięciu rozsprzedazy Komisja Loterji, wyłoniona przez Naczelnictwo Z.H.P. Przyznane nagrody będą bezwłocznie wypłacone pełnomocnikom Zarządów Oddziałów nagrodzonych.

Przy wyznaczaniu nagród Komisja Loterji jako sąd konkursowy brać będzie pod uwagę stan liczebny Oddziałów według statystyki na 1.1.1925 r., a więc z uwzględnieniem zmian w ostatnim roku. Dzieląc ilość sprzedanych przez Oddział biletów przez ilość harcerek i harcerzy, jaką ten oddział posiadał w dniu 1.1.1925 r. Komisja ustali, ile biletów na głowę wypadnie dla każdego Oddziału, stojącego do Konkursu. Oddziały, dla których cyfry te będą najwyższe, otrzymają odpowiednie nagrody.

Przy rozsprzedazy 100.000 biletów przyznane będą wszystkie trzy nagrody.

Przy rozsprzedazy 80.000 biletów przyznane będą nagrody II-a i III-a.

Przy rozsprzedazy 60.000 biletów przyznana będzie tylko trzecia nagroda.

Wynik konkursu ogłoszony będzie w pismach harcerskich.

Sekretarz: *Jan Grabowski.*

Przewodniczący Komisji Loterji:  
*Antoni Czerwiński.*

JAN GRABOWSKI.

## Harcerski Kodeks Honorowy.

### II. Przegląd ważniejszych artykułów projektowanego Kodeksu.

W poprzednim numerze „Harcymistrza” zastanawialiśmy się nad kwestją pojedynku oraz nad nowymi zasadami postępowania w sprawach honorowych, jakie przyjmuje projekt Harcerskiego Kodeksu Honorowego.

Obecnie przejdziemy kolejno wszystkie rozdziały tego projektu, ażeby wyrobić sobie o nim bardziej konkretne pojęcie.

A więc Rozdział I „Postanowienia ogólne”, zawiera najważniejsze artykuły Kodeksu, ustala jego podstawy ideowe: definicję honoru, przytoczoną w poprzednim artykule, określenie obrazu i zadośćuczynienia.

Obrazu honoru określona jest jako „wszelka czynność lub zaniechanie czynności, które w przeświadczeniu człowieka honorowego uszczuplają, gwałcą lub w jakikolwiekby inny sposób pomniejszają i dyskwalifikują honor jego własny lub honor bliskich mu osób i dają mu przez to prawo żądania zadośćuczynienia honorowego”. O ile więc definicję honoru jako naczelnego pojęcia w dziedzinie stosunków, które nas interesują, projekt H. K. H. usiłuje oprzeć na czynnikach obiektywnych, powszechnych, o tyle obrazę honoru określa z punktu widzenia subiektywnego, indywidualnego. Każdy zatem według swej miary sądzić może o tem, czy został obrażony, czy nie, ale nie może każdy powiedzieć, jak to dotąd bywało, że honorem jego jest to, co on sam za honor uważa.

Zadośćuczynienie honorowe jest według H. K. H. „unicestwieniem obrazu i aktem społecznego uznania przez obrażającego, względnie przez osoby do tego powołane, nieskazitelnosci honoru obrażonego”. Nie jest więc zadośćuczynienie honorowe karą, lecz tylko sposobem unicestwienia obrazu—na tem polega główna różnica między postępowaniem honorowym i karnem, gdyż w tem ostatnim zawsze chodzi o ustalenie winy i wymiar kary. Zaś w postępowaniu honorowym chodzi o stwierdzenie, że obraza miała miejsce, oraz o określenie środka, przez który tę obrazę można znieść, czyli—zadośćuczynienia honorowego.

Przy tak wysoko pojętem zadośćuczynieniu honorowym oczywiście nie może być mowy o takich sposobach, które tylko pozornie niweczą obrazę. Do takich sposobów między innymi należał pojedynek i całe postępowanie honorowe o niego oparte, gdyż nie miało ono na celu wykrycia prawdy lecz raczej jej zatuszowanie, H. K. H. stara się stworzyć jednak takie środki rozwiązywania konfliktów honorowych, którymi można będzie wykryć istotną obrazę i ustalić słuszne zadośćuczynienie. Dlatego też projekt H. K. H. w art. 4 powiada, że obrażony „stając w obronie honoru i żądając zadośćuczynienia honorowego, może posługiwać się tylko takimi środkami, które są zgodne z zasadami moralności i prawa, zapewniają niezbędną dyskrecję i zawierają w sobie jednocześnie największą rękojmię jawnego, obiektywnego i ostatecznego rozstrzygnięcia jego sprawy honorowej, unikać zaś powinien wszelkich

zewewnętrznych, formalnych i przypadkowych sposobów reagowania na obrazę”.

Dalsze artykuły tego rozdziału nakładają na członków Z. H. P., którzy złożyli przyrzeczenie, obowiązek postępowania we wszelkich swych sprawach honorowych według zasad H. K. H. zabraniają im brać udziału w pojedynku, zobowiązują wszystkich uczestników sprawy honorowej do dyskrecji, wreszcie w stosunku do członków współdziałających Z. H. P., a więc nie będących harcerzami, postanawiają, że zasady H. K. H. obowiązują ich wtedy, jeżeli członkowi ci złożą piśmienne oświadczenie, że pragną wszystkie swoje sprawy honorowe załatwiać według H. K. H. Jest tu więc wyjście dla tych nieharcerzy, ale członków Z. H. P. dla których z jakichkolwiekby względów przyjęcie H. K. H. byłoby zbyt uciążliwe i nie składając przewidzianego piśmiennego oświadczenia, tem samem zachowują możność postępowania w sprawach honorowych według innych zasad. Nie można jednak takim oświadczeniem frymarczyć, dlatego H. K. H. powiada, że nie może być ono „ograniczone żadnym warunkiem ani terminem i nie może być cofnięte przed wystąpieniem ze Z. H. P.”

Rozdział II mówi o obrazie i jej rodzajach. Na uwagę zasługuje tu przedewszystkiem zasada, że czynność lub zaniechanie, zagrożone karą przez Kodeks Karny, może być obrazą honorową. Dotychczasowe kodeksy honorowe zawierały zwykle przeciwną zasadę, zresztą zupełnie niesłuszną, bo prawie każdą obrazę honorową można podciągnąć pod zniewagę, przewidzianą w prawie karnem. Dla uniknięcia więc sprzeczności kwestja ta została w projekcie H. K. H. wyraźnie rozstrzygnięta, nie przesądzając zresztą, czy każda obraza w rozumieniu Kodeksu Karnego musi być przedmiotem sprawy honorowej.

Gruntownej zmianie uległo też stanowisko postępowania honorowego w stosunku do czynnej zniewagi, która „jako brutalne sponiewieranie godności obywatelskiej nie może być przedmiotem sprawy honorowej”. Uzupełnienie tej zasady stanowi art. 13, który powiada: „Nie wolno swych praw honorowych dochodzić na drodze czynnej zniewagi. Uderzenie człowieka honorowego, o ile nie zostanie usprawiedliwione koniecznością obrony własnej lub innej osoby przed napadem, albo działaniem w uniesieniu, sprowokowanym przez kogoś innego, — dyskwalifikuje honorowo uderzającego. Sąd Honorowy może na żądanie uderzonego, lub nawet osoby trzeciej z pośród członków Z. H. P. uznać uderzającego za niehonorowego”. Jest tu więc wytoczona bezwzględna walka zniewadze czynnej jako praktykowanemu dotąd sposobowi załatwiania porachunków honorowych i dlatego są przewidziane tak surowe skutki owej praktyki. Uzasadnienie tego stanowiska podaliśmy w poprzednim artykule i dlatego nie będziemy go tutaj powtarzali.

Wreszcie pewną innowacją jest art. 14, który mówi: „Powtarzanie i rozpowszechnianie obrażających wiadomości, podanych przez trzecią osobę, jest obrazą honorową. Kto zostanie w ten sposób obrażony, ma prawo żądać zadośćuczynienia honorowego od obrażającego słownie i od powtarzającego obraźliwe okoliczności”. Przepis ten jest wymierzony przeciwko panoszącej się powszechnie plotce,

Rozdział III mówi o zdolności i odpowiedzialności honorowej. „Zdolność honorowa jest to zdolność do żądania i udzielania zadośćuczynienia honorowego w myśl przepisów H. K. H.”. Stosownie do zasady honorowego równouprawnienia kobiet art. 22 głosi, że „zdolność honorową posiada każda osoba płci męskiej lub żeńskiej, mająca lat 21, która postępowaniem swoim, zgodnym z zasadami moralności i prawa, stwierdza, że należy do społeczeństwa ludzi, posiadających poczucie honoru i dzięki temu mających prawo do wymagania poszanowania tego poczucia ze strony innych”. Takie więc są kryteria honorowości, a nie—jak w dotychczasowych kodeksach—wyszałcenie, inteligencja, urodzenie, majątek i t. p. zewnętrzne cechy.

Wypadki pozbawienia zdolności honorowej uległy małym zmianom. Jedynie jedna kwestja została przez H. K. H. inaczej rozwiązana: obecne kodeksy honorowe głoszą zasadę, że ten, kto nie zażądał zadośćuczynienia za ciężką obrazę, sam traci zdolność honorową. Natomiast H. K. H. powiada, że taki człowiek „może być w drodze postępowania honorowego pociągnięty do złożenia wyjaśnień co do swego zachowania się; jeśli z wyjaśnień tych okaże się, iż zachowanie się obraźnego wywołane zostało przez niskie wyrachowanie, umyślną złośliwość, chęć dokuczenia iub inne niegodne względy—stwierdzenie takiego faktu może być powodem do kwestjonowania zdolności honorowej obrażonego, o czym Sąd Honorowy decyduje zwykłym trybem”. Zachowując więc wymaganie, ażeby człowiek honoru nie tylko mógł ale i poczuwał się do obowiązku bronięcia swego honoru, H. K. H. przewiduje oprócz tego nieznaną dotychczas możliwość... przebaczenia. I dlatego ryczałtem nie potępia się z góry tych, którzy za wyrządzoną im obrazę nie zażądają zadośćuczynienia honorowego.

Wobec odrzucenia pojedynku, H. K. H. konsekwentnie głosi, że „zrzeszenie społeczne... może być stroną w sprawie honorowej; zrzeszenie winno wyznaczyć osobę, która je będzie w danej sprawie zastępowała”.

Wypadki zwolnienia od odpowiedzialności honorowej naogół pozostały te same, codotychczas.

Rozdział IV mówi o wyzwaniu, zachowując tradycyjne formy i terminy. Nowem jest jedynie wymaganie, by zastępcy obrażonego oświadczyli obrażającemu, że ich mocodawca pragnie załatwić sprawę według zasad H. K. H. Możliwe są przytem konflikty. Więc wyzwany może oświadczyć, że godzi się na załatwienie sprawy tylko według kodeksu, dopuszczającego pojedynek. Wówczas, jak przewiduje H. K. H., zastępcy obrażonego winni potraktować takie oświadczenie wyzwanego jako odrzucenie wyzwania, stwierdzić to w jednostronnym protokule i w ten sposób honorowo załatwić sprawę swemu mocodawcy. Może być i odwrotnie: ktoś, stosujący się do H. K. H., zostanie wyzwany według zasad kodeksu, dopuszczającego pojedynek. Wówczas, jak powiada H. K. H., wyzwany winien oświadczyć, że godzi się na postępowanie honorowe, przepisane przez H. K. H., i że pojedynkować się nie będzie, oświadczenie takie—głosi H. K. H.—nie czyni ujmy honorowi ani jednej ani drugiej stronie.

Rozdział V mówi o zastępcach honorowych, określając ich prawa i obowiązki, jak i obecne kodeksy, drobne zmiany mają mniejsze znaczenie.

Rozdział VI „Czynności polubowne zastępców” określa zupełnie nowe stadium postępowania honorowego. Zastępcy winni dążyć do tego, by sprawę o ile można załatwić w swoim gronie. Powinni więc próbować ustalić wspólnie obrazę i sposób zadośćuczynienia honorowego. Jeśli dojdą do porozumienia, spisują protokół i na tem kończą sprawę, jeśli zaś nie dojdą do porozumienia—wytaczają ją przed Sąd Honorowy. Nie wolno im jednak wzywać na posiedzenie ani swych mocodawców, ani osób postronnych. Jeśli nie mogą się w jakiejś kwestji porozumieć, ale pragną sprawę załatwić polubownie, kwestję tę poddają pod rozstrzygnięcie wybanego wspólnie Sędziego Rozjemczego, którego orzeczenie ich bezwzględnie obowiązuje.

Rozdział VII „Sąd Honorowy” przewiduje dwa typy sądów honorowych: a) sąd organizacyjny Z. H. P. i b) Sąd Honorowy specjalnie dla danej sprawy uformowany. Dla harcerzy z reguły właściwym jest sąd organizacyjny przy odpowiednim Zarządzie Oddziału, jeśli jednak zażąda tego choć jedna ze stron, to sprawa winna być wytoczona nie przed sąd organizacyjny, lecz przed sąd specjalnie utworzony. Organizacyjne sądy Z. H. P. nie mogą się uchylić od rozpatrywania tych spraw honorowych, które do nich przez obie strony zostaną skierowane, o ile choć jedna ze stron jest członkiem Z. H. P. Ustrój Sądu Honorowego specjalnego i sposób jego formowania pozostawiono bez zmian. Wytaczają sprawę przed Sąd Honorowy z reguły zastępcy stron, sporządzając t. zw. zapis, czyli akt, określający zajście i pewne inne okoliczności. Sąd Honorowy może w wyjątkowych wypadkach delegować jednego ze swych członków dla przeprowadzenia dochodzeń celem ustalenia stanu faktycznego sprawy. Rozprawa odbywa się w obecności stron i ich zastępców, ustnie i tajnie. Przewodniczący Sądowi odczytuje akt, przez który sprawa została przed Sąd Honorowy wytoczona i z tą chwilą kierownictwo sprawy honorowej przechodzi od zastępców stron do Sądu Honorowego. Wyrok Sądu Honorowego zyskuje siłę natychmiast po ogłoszeniu orzeczenia i jest ostatecznym i bezapelacyjnym rozstrzygnięciem sprawy. Wznowienie sprawy honorowej jest dopuszczalne tylko w wyjątkowych, przez H. K. H. przewidzianych, wypadkach. W wypadku spisania jednostronnego protokołu może być powołany Jednostronny Sąd Honorowy, którego wyrok ma moc taką samą, jak i wyrok sądu dwustronnego.

Rozdział VIII mówi o zadośćuczynieniu honorowem i przewiduje pięć jego form: 1) wyjaśnienie (gdy istnieje wątpliwość, czy rzeczywiście dokonano obrazy); 2) zaprzeczenie obrazy (gdy obraza polegała jedynie na niegrzeczności towarzyskiej lub poniżeniu miłości własnej obrażonego, a obrażający nie miał intencji zadraśnięcia honoru obrażonego); 3) odwołanie obrazy (kiedy obrażający był wprowadzony w błąd przez osobę trzecią albo nie wiedział o pewnych faktach, a działał przytem w dobrej wierze); 4) przeproszenie (we wszystkich innych wypadkach) i 5) jednostronny protokół zastępców (w wyjątkowych wypadkach uchybienia zasadom postępowania honorowego). Zaprzeczenie, odwołanie i przeproszenie mają jeszcze



stopniowania, gdyż mogą być ustne, pisemne i publiczne. Każde oświadczenie, zawierające wyjaśnienie, zaprzeczenie obrazy, odwołanie obrazy albo przeproszenie, powinno być jasne, wyraźne, bez zastrzeżeń.

Rozdział IX mówi o „postępowaniu Sądu Honorowego z urzędu”. Ma ono miejsce wtedy, gdy „Sąd Honorowy na podstawie faktów, ujawnionych przy rozpoznawaniu sprawy, przyszedł do wniosku, że postępowanie obrażającego oprócz krzywdy, wyrządzonej obrażonemu, zawiera w sobie cechy postępowania niehonorowego, krzywdzącego poczucie honoru całego społeczeństwa i wymaga z tego powodu zadośćuczynienia powszechnego”. W takim wypadku Sąd Honorowy „obowiązany jest z urzędu zastanowić się nad honorowością obrażającego względnie jego postępku i wydać w tej kwestji odrębne orzeczenie”. Natychmiast po ogłoszeniu wyroku w sprawie, do której rozstrzygnięcia został powołany, Sąd Honorowy ogłasza, że postanowił rozpocząć postępowanie z urzędu, bezzwłocznie do niego przystępuje, nie przeprowadza odrębnej rozprawy, lecz opierając się na zebranych materiałach faktycznym może uznać w wyroku postępek obrażającego za niehonorowy, a w wypadkach najcięższych — samego obrażającego może uznać za człowieka niehonorowego.

Rozdział X mówi o karach, które może orzekać Sąd Honorowy: a) za niewłaściwe zachowanie się w czasie postępowania honorowego, b) za niedyskrecję w sprawie honorowej, c) za oporność w wykonywaniu zarządzeń Sądu Honorowego lub jego organów. Kary mogą być nakładane na wszystkich, którzy biorą udział w postępowaniu honorowym, i bywają: 1) upomnienie, 2) nagana, 3) stwierdzenie niedyskrecji, 4) stwierdzenie nieposzanowania Sądu. Karę można zaostrzyć przez ogłoszenie uchwały Sądu publicznie lub w pismach. Ukaranie przez Sąd Honorowy nie czyni ukaranego niehonorowym.

Rozdział XI „Dokumenty spraw honorowych” powtarza w ogólności obecnie przyjęte zasady w tym zakresie.

Tak wygląda projekt Harcerskiego Kodeksu Honorowego.

*Musisz przyjąć na siebie całą odpowiedzialność za drużynę; jeżeli praca źle stoi, winowajcą przedewszystkiem jesteś ty!*

*Zawsze więcej stanaj się chwalić, niż ganić i nigdy nie okazuj chłopcom tego, że praca ich jest dla ciebie obojętną. Unikaj zjadliwości, gdy napotkasz jaki błąd — więcej przyniesie ona szkody, niż zrobiona omyłka.*

*Chwal, ale nie szafuj swemi słowami, aby chłopcy nie pomyśleli, że wszystko, co robią, zawsze będzie dobre.*

*Zważaj na wrodzone zdolności i upodobania chłopców, zachęcając ich do rozwoju w kierunku, w którym zdradzają pewne dążności.*

*Dyscyplina zawsze będzie taka, jaki ty jesteś. Poddawaj dyscyplinie swój język, wykaż całą wartość cierpliwości i dobrego humoru, nie zmieniaj co chwila swych rozkazów i nie wydawaj sprzecznych, nie udzielaj nagany skautom w obecności ludzi obcych i pamiętaj, że miłczenie bywa czasami bardzo surową karą.*

*Bez względu na to, co zajdzie zawsze powinienes być rycerski i uprzejmy; nie zmuszaj nigdy chłopców do tego, czego byś sam nie zrobił.*

## Konkurs „Harc mistrza”.

J. Starzeńczyka „Harcerskie Troski”, wzbudziły duże zainteresowanie — i różne echa, przyjazne — jak dha Grabowskiego w „Harc mistrzu” — i wręcz wrogie.

Faktem jest, że jest to pierwsza duża powieść harcerska, której autor usiłuje przedstawić całokształt ideologii harcerskiej.

W okresie, w którym nieraz się słyszy narzekania na brak „sprecyzowania” ideologii ta powieść może oddać znaczne usługi, wpuszczona w myśl, jak szczeniak między ospałe karpie, dla rozruszania.

Ogłaszamy konkurs na szczegółową, krytyczną ocenę „Harcerskich Trosk”. Wygrywający konkurs otrzyma:

Romana Dmowskiego — „Polityka polska”.

Józefa Piłsudskiego — „Rok 1920”.

Stanisława Grabskiego — „Uwagi o bieżącej chwili politycznej Polski”.

Ignacego Daszyńskiego — „Pamiętniki”.

Komplet wydawnictw Ligi Pracy.

Trzy tomy wydawnictwa „Cnota a prawda”.

O. Jacka Woronieckiego — „Etyka wychowawcza”.

Koszt zakupienia nagród ponosi Centralna Komisja Dostaw Z. H. P.

Praca konkursowa ma odpowiadać przede wszystkim na pytania:

**Czy ideologia autora „Harcerskie Troski” jest zgodna z ideologią Harcerstwa?**

Jeżeli nie zgodna, to o ile i dlaczego?

Pod słowem ideologia rozumie się całość poglądów ideowych, więc moralnych, społecznych, politycznych — o ile one w tej powieści w harcerskim poglądzie na świat wchodzą w grę.

Praca winna zawierać:

a) sformułowanie treściwe, nie dłuższe niż na stronie druku „Harc mistrza” ideologii autora „Harcerskich trosk”, tak, jak ją tam przedstawił,

b) sformułowanie ideologii autora pracy konkursowej w formie projektu tekstu prawa harcerskiego i interpretacji.

Zarówno krytyka „Harcerskich trosk”, jak własne sformułowanie ideologii muszą być uzasadnione.

Prace winny być nadsyłane bez podpisu, lecz z godłem na pracy i na kopercie, w drugiej zapieczętowanej kopercie zaopatrzonej tem samym godłem, co koperta z pracą, należy podać imię, nazwisko, dokładny adres autora pracy.

Skład sądu konkursowego zostanie ogłoszony później.

Termin nadsyłania prac konkursowych 1 października 1925. r.

**Termin nadsyłania odpowiedzi na Ankietę w sprawie Prawa Harcerskiego przedłużony do dnia 20 Kwietnia 1925 r.**

**Tekst Ankiety „Harc mistrz”, Nr. 1, 1925 r.**

## Druh Przewodniczący ma głos!

### Czwarte prawo.

Jest myśl głęboka w stylizacji naczelnego nakazu czwartego prawa: „harcerz w każdym widzi bliźniego, a za brata uważa każdego innego harcerza“, mianowicie w zespoleniu tutaj nakazu braterstwa z nakazem powszechnej miłości bliźniego. Pozornie wydałby się mogło zbędnym mówienie tu raz jeszcze o stosunku do ogółu bliźnich, gdyż tem się zajmował punkt poprzedni. A jednak bez tego wyraźnego nawiązania braterstwo harcerskie mogłoby nabierać charakteru zgoła fałszywego — jakiegoś separatyzmu, ekskluzywności, jakiegoś sekciarskiego przeciwstawiania się nieharcerskiemu ogółowi. Czy istotnie czasem tak nie bywa?

Tak bywa nawet i z przykazaniem miłości bliźniego: ludzie innej rasy, innej wiary, zwłaszcza zaś wrogowie nasi tak często wydają nam się wykluczonymi poza zakres pojęcia bliźnich. Dlatego to czwarte prawo rozpoczyna od stwierdzenia, że „harcerz w każdym (człowieku) widzi bliźniego“. Angielski oryginał i nasz dawny, trzymający się angielskiego, tekst, mów jeszcze dobitniej: „skaut jest przyjacielem i wszystkich, a bratem każdego innego skauta“. Także tekst amerykański zespala tu oba nakazy w jednym punkcie i pod jednym tytułem: „Skaut jest przyjacielski, — jest przyjacielem wszystkich, a bratem każdego innego skauta“.

To też w istocie punkt ten, nawiązując do poprzedniego, jest tylko jego uzupełnieniem i pogłębieniem. Nie wystarczy być użytecznym, pomocnym i życzliwym wobec spotykanych ludzi, trzeba w sobie wytworzyć uczucie wy związek z całym człowieczeństwem, zaczynając od braterskiego powiązania z koleżeńską gromadą. Nie jest-że to jakby prozai czne sformułowanie tego samego, co wyśpiewuje w płomiennem natchnieniu „Oda do młodości“:

„Razem, młodzi przyjaciele!“

„W szczęściu wszystkiego są wszystkich cele!“

### Braterstwo.

Dopiero w takim świetle rozważyć trzeba i odpowiednio pojąć sens naszego braterstwa.

Praktycznie chodzi tu o wskazanie zakresu, w jakim najłatwiej ćwiczyć się młodzież może w tem głębszem uczuciu powiązaniu z ludźmi, w tem wyjściu z siebie, które jest początkiem uspołecznienia.

Braterstwo harcerskie dotyczyć więc będzie przedewszystkiem tego najściślejszego kółka koleżeńskieg o, w którym każdy harcerz pracę nad sobą i pracę dla drugich prowadzi, — zastępu i drużyny.

Ale to tylko najbliższy teren ćwiczebny: wnet trzeba dalej sięgać, rozszerzać poczucie koleżeńskości, przyjaźni i braterstwa na wszystkich uczestników tego ideowego ruchu, którym pragniemy Ojczyznę „dźwignąć, uszczęśliwić, cały świat zadziwić!...“

I tu jednak nie kres. Nasz tekst obecny mówi wprawdzie tylko o harcerzach, przez co rozumiemy zasadniczo polskich skautów, ale takie zwężenie pierwotnego sensu powstaje jedynie wskutek mechanicznego zastępowania wyrazu „skaut“ w całym prawie wyrazem „harcerz“. Niema żadnej wątpliwości, że ten punkt prawa mówi o braterstwie wszystkich skautów czyli skautów różnych narodów.

Skauci całego świata mają ten sam naczelnny motyw uczuciowy, — czują ze Słowackim:

„że coś większego ze świata być może“

„gdy się urodzi w nowość z ducha cudów“

„niż gniazdo nędznych i swarliwych ludów“

Naturalna droga wewnętrznego wzrostu uczuć społecznych właśnie na tem coraz szerszem urzeczywistnieniu braterstwa się kształci i wyrabia. Jednostka musi przełamać swój egoizm w braterstwie zastępu. Wewnętrzna spójnia w zastępach, pomimo całej metody współzawodnictwa tychże, przygotowywać musi — a nie uniemożliwiać — solidarność i jedność drużyny, podobnie jak braterstwo w drużynie i rywalizacja drużyn nie wyklucza, lecz wyrabia spoistość i zbratanie hufca czy całej chorągwi.

*Mutatis mutandis* tak samo dokonywuje się rozszerzenie braterstwa harcerzy polskich na braterstwo skautów całego świata. I tak jak braterstwo harcerzy w drużynie jest dla nich szkołą miłości bliźniego szerszej, przyjacielskiego usposobienia dla wszystkich współobywateli, tak braterstwo między skautami różnych narodów toruje drogę życzliwości i przyjaźni dla całych obcych społeczeństw i narodów.

Tak pojęte braterstwo skautowe staje się naprawdę najpotężniejszym środkiem przybliżenia upragnionego przez wszystkie duchy wielkie i szlachetne braterstwa ludów, które przecież niczem innym nie byłoby, jak tylko urzeczywistnieniem najszerszem nakazu miłości bliźniego.

### Trudność realizacji.

Całe prawo harcerskie, takie proste, jasne przekonywujące — jakież trudne jest w realizacji codziennej jego postulatów! Dlaczego? Bo przyzwyczajenia nasze urabiane są pod wpływem społeczeństwa, zepsutego i bezmyślnie przekazującego z pokolenia w pokolenie przyzwyczajenia nieracjonalne i niemoralne. Realizacja wymaga prawa — to walka z temi przyzwyczajeniami w sobie i w społeczeństwie, przezwytyczanie własnych skłonności i potężnego zzewnątrz płynącego przymusu.

Pomocą walną być może krytyczne, jasne widzenie rzeczy, piętnowanie nieracjonalności, szkodliwości, nikczemności pobudek, snobizmu. Ale właśnie na tym myślowym, krytycznym terenie stykamy się również z silnem przeciwstawieniem: myślą i krytyką posługuje się zło świata często daleko sprawniej niż dobro. Fatalnym błędem jednak byłoby porzucanie z tego powodu pola tej walki i przypuszczanie, jak bodaj niektórym się wydaje, że jedyną obroną wierności prawu jest *sancta simplicitas*...

Jedynie żarliwy, uczuciowy stosunek wewnętrzny do postulatów prawa moralnego, jedynie bezwzględna determinacja podjęcia walki o realizację wyższego życia na każdym polu wszystkimi środkami, jedynie wybróbowanie i przeświadczenie się, że skuteczność tej walki warunkuje braterskie zespolenie się w gromadzie idących ku tym samym celom temi samemi drogami, — daje prawdziwą moc przetrwania życia.

Oby zbliżający się nasz piąty walny zjazd przyczynił się do zrozumienia tego w całym harcerstwie. Oby uznał, co jasnem się już stało dla wielu, że jego charakter rola w naszej braterskiej organizacji i być musi bardzo odmienna od typu zwykłych „walnych zgromadzeń“. Oby się stał kuźnią zapału, odsłonięciem widzenia dalszej drogi, wzmocnieniem wiary we własne siły.

T. Strumillo,

W. Nekrasz.

## Udział Harcerstwa w Walkach o Niepodległość i Zjednoczenie Polski.

(ciąg dalszy)

### Harcerska Kompanja Kaliska. Listopad 1918 roku.

Pozostaje zatrzymana w Kaliszu przez tamtejsze władze wojskowe niemal do połowy stycznia w charakterze kompanji sztabowej, mając zapewnioną autonomję wewnętrzną, bardzo daleko idącą. O tem, że była uważana za wyborowy materiał żołnierski świadczy fakt, że 30 ludzi zabrano z niej do obsługi pociągu pancernego; reszta wcielona została do bataljonu warszawskiego.

### Poznańska Kompanja Harcerska.

Listopad 1918—1919 roku.

W listopadzie w Poznaniu, drugiego dnia rewolucji niemieckiej, społeczeństwo było jeszcze bezczynne, a wielu żołnierzy znajdujących się w mieście, chwilowo nie podnosiło żadnej akcji.

W Głównej Kwaterze Skautowej w Poznaniu postanowiono zorganizowanie o ile możliwości i jak najprędzej wszystkich żołnierzy Polaków. Gdy po mieście rozeszła się wiadomość, że harcerze stworzyli tak zwaną Polską Komendę Obwodową, dniem i nocą nadciągali ochotnicy w mundurach wojskowych i cywilni, zapisując się do wojska polskiego. Z powodu nadmiaru ochotników otworzono na drugi dzień w każdej dzielnicy Poznania, biura, w których przyjmowano zapisy. W trzy dni potem spisy zebrane przez Komendę Harcerską wykazały liczbę kilku tysięcy ochotników gotowych do czynu.

W ten sposób zapoczątkowano organizację wojska polskiego w Poznaniu. Wśród zapisanych ochotników było dużo szarż, które następnie całą pracę z rąk harcerskich przejęły i ujęły w ściślejsze karby wojskowe. Gdy padło hasło „rozbrajać Niemców”, wojsko zajmuje poszczególne koszary niemieckie a kilkudziesięciu harcerzy uzbrojonych w karabiny obsadzają „Fort Grollmanna” gdzie rozbrajają Niemców i każą im wynieść się w ciągu godziny na stację do pociągu.

Krwawe zajścia w Poznaniu dały początek kompanji harcerskiej, do której chłopców przybywało coraz więcej, wielu było 16 — 19 letnich. Fort Grollmanna stał się siedzibą tworzącej się kompanji (Fort ten został później oddany do użytku harcerzom przez generała Dowbor-Muśnickiego), kompanja ta następnie otrzymała nazwę Pierwszej Kompanji Pierwszego Pułku Strzelców Wielkopolskich. Po sformowaniu kompanja harcerska zostaje wysłana do Biedruska dla wyćwiczenia. W piątek 14 marca 1919 r. wyrusza na pomoc do Lwowa, w kilka dni potem stacza zwycięskie boje z ukraińcami. Na odbywającym się w tymże czasie zjeździe harcerskim, w dniu 29 i 30 marca, generał Dowbor-Muśnicki oświadcza obecnym, że z oddziałów poznańskich, walczących pod Lwowem, najbardziej odznaczyła się kompanja harcerska, tracąc przytem 20 rannych i 2 zabitych.

### Do wszystkich drużynowych, instruktorów i instruktorek.

Redakcje „Harcmistrza” i „Harcerza” oraz Dział Propagandy zwraca się w tych dniach do wszystkich Was, których adres będzie znany, z prośbą o współpracę. Każda i każdy z Was może

i powinien w jakiś sposób pomóc naszym wydawnictwom harcerskim, choćby w małym zakresie.

Odrzućmy wskazujemy jeden dział, w którym pomoc jest obowiązkiem Was wszystkich.

W bieżącym roczniku „Harcmistrza” chcemy dać możliwie kompletny spis harcerzy i harcererek, którzy spełnili swój obowiązek wobec Ojczyzny—aż do śmierci.

Przysyłajcie zatem materiały zawierające imiona, nazwiska harcerzy i harcerek poległych za Ojczyznę, wraz z wiarygodnymi danymi z ich życia i o ich śmierci. Dobrze będzie, jeśli te dane będą potwierdzone przez Komendę Chorągwi; w każdym razie powinny być stwierdzone podpisami paru starszych instruktorów, którzy znali daną osobę.

Redakcja.

STEFAN CZERPA.

## Zastęp instruktorski.

(Dalszy ciąg).

V. Praca w zastępie. Intensywność pracy w zastępie instr. winna być w normalnych warunkach miarą pracy w drużynach, a materiał pracy w zastępie częściowym przynajmniej podkładem do pracy w drużynach. Zasadniczy cel — to poznawanie nowych metod i zdobywanie coraz szerszych wiadomości. Wobec tego trzeba przed zastępem jasno i zdecydowanie postawić sprawę: robota czy fuzzerka? Jeśli się ma tylko czas nadaremnie tracić, to lepiej ten czas poświęcić raczej grze w palanta ze swoją drużyną.

Praca w zastępie winna odbywać się pod hasłem czynnej współpracy wszystkich członków zastępu. Np. dh. Y ma wygłosić na zapowiedziany przedtem temat, referat. Wszyscy przemyślą dany temat, ujmą go piśmiennie (w krótkiej formie) i przygotowują swoje uwagi. Korzyść z tego będzie widoczna; mniej będzie wyciecznych nudów i wszyscy będą zajęci. Każdy dorzuci coś ze swojej kartki lub z pamięci i w ten sposób nastąpi możliwie wszechstronne rozwinięcie danego tematu, ciekawa dyskusja, i ustalenie pewnych zasad w razie dojścia do porozumienia\*). Porządek dzienny każdego zebrania winien być zasadniczo zawsze ustalony przed rozpoczęciem zebrania, aby nauczyć przez to ścisłości i sumienności w pracy. Czas pozostały przeznaczyć może dopiero zastępowy na rzeczy nadprogramowe. Schemat zebrania zawierać winien zawsze w zasadzie: odczytanie protokołu ostatniego zebrania, referat i dyskusje (gawędę). Inne punkty wedle potrzeby i uznania. A więc potrzebaby było uznać tutaj takie rzeczy jak: racjonalne przeprowadzenie jakiej zabawy harcerskiej, repetytorjum zasadniczych wiadomości i umiejętności harc., śpiew, poznanie słów i melodji nowych pieśni.

Dobrze pojęty i prowadzony zastęp instruktorski będzie ośrodkiem twórczej pracy harcerskiej w danej miejscowości, Przyczyni się on wielce do poznania i życia się instruktorów i pracowników harc. Na takich dopiero, trwałych, a nie przy-

\*) Jak by to było pożytecznie taki referat i streszczenie dyskusji przelać do „Harcmistrza”! Przep. Red.

padkowych podstawach oparte poczynania, mogą i muszą wydać dobre wyniki.

**VI. Koedukacyjny zastęp instruktorski.** Jeśli są odpowiednie warunki po temu, można stworzyć koedukacyjny zastęp instruktorki. Już sam fakt istnienia takiego zastępu jest b. poważnym objawem, jeśli już nie pracy, to przynajmniej zamierzeń szeroko pojętej pracy a także i dobrych stosunków organizacji żeńskiej i męskiej danego gniazda. Charakter koedukacyjny zastępu wnosi znaczne ożywienie do pracy, co umiejętnie wyzyskane i pokierowane przez przewodniczącego może wydać dobre wyniki. Obydwie bowiem strony wnoszą odmienne wartości duchowe, właściwe sobie poglądy i sposoby przeprowadzenia spraw. Zwykle na co innego kładzie się nacisk w wychowaniu harc. dziewcząt i chłopców, czego już wymaga fizyczna i psychiczna konstytucja obydwu płci. Jest jednak dużo zajęć i ćwiczeń, które obydwie strony uprawiają; wówczas strona, która będzie celować w danym kierunku znajdzie sposobność do pomocy drugiej. Wpłynie to niewątpliwie na podniesienie się poziomu i intensywności, a nawet nadania pewnego jednolitego kierunku wychowania harc. w obu organizacjach. Podniesie się zwłaszcza znajomość techniki skaut. u harcerek. Powiedzmy bowiem otwarcie, że na ogół w żeńskich drużynach strona techniczna wykształcenia harc. jest niedoceniona i nieuprawiana należycie.

I w dziedzinie duchowej nie pozostanie to bez wpływu. Na zdrowych i naturalnych podstawach oparte życie towarzyskie członków takiego zastępu nauczyć ich winno zdrowego poglądu na świat, wzajemnego poważania się i patrzenia na siebie bez uprzedzeń. Dodatnie wyniki tego winny udzielać się przez instruktorów zastępowych, a przez tych zastępom i dążyć w ten sposób do ustalenia najtrwalszych i szczerych stosunków obydwu części organizacji. Jak częsta zachodzi potrzeba, wzajemnego porozumienia się w wielu sprawach i wzajemnej pomocy, nie trzeba o tem wspominać.

Nie należy zapominać, że w tego rodzaju przedsięwzięciu jak koedukacyjny zastęp, kryje się i pewnego rodzaju niebezpieczeństwo. Mianowicie, jeśli zdarzy się, że członkowie zastępu będą dość młodzi, a zastępowy nieodpowiedni i niedający sobie rady, lub skutek swego postępowania nie posiadający posłuchu u ogółu, to wówczas zasadnicze cele zastępu przybrać mogą charakter zabaw flirtującego towarzystwa. Do tego nie wolno zastępowemu dopuścić za żadną cenę. Osoby nieodpowiednie musi on mocą swego wpływu temperować, lub postarać się o usunięcie ich z zastępu.

W zastępie koedukacyjnym zastępcą zastępowego może być instruktorka, dla podkreślenia równości, na zebraniach przewodniczyć mogą kolejno zastępowy i zastępczyni.

**VII. Ogólne uwagi.** Aby ślady po pracy w zastępie nie zginęły, aby można się było czemś wykazać i zastawić coś dla następców, należy następowemu, względnie powołanemu do tego bibliotekarzowi urządzić coś w rodzaju teki zastępu. Każdy referat wygłoszony w zastępie, (nie mniej i ciekawa dyskusja) powinien być potem porządnie przepisany i oddany do teki zastępu. Albo można owoce myśli i pracy w zastępie publikować w odpowie-

dniem do tego piśmie. Zasilanie wskazówkam i materiałami z kilku przynajmniej takich zastępów instruktorskich w Polsce położyłaby trwałe podstawy pod rozwój „Harcmistrza”, którego zadanie jest ogromnie ważne. Mamy nie płonną nadzieję, że, jeśli „Harcistrz” stanie się nie tylko nominalnie ale i faktycznie pismem instruktorów harc. to i strona materialna pisma wejdzie na lepsze niż dotychczas tory, bo wątpić nie należy, że ludzie naprawdę myślą i sercem związani pismem nie pozwolą mu bez pomocy walczyć z ogromnymi przeszkodami.

Każdy nowowstępujący do zastępu winien zapoznać się dokładnie z treścią jego poprzedniej pracy. Umożliwi mu to zorientowanie się i wprowadzi go w tok roboty.

Na prelegentów ważniejszych zagadnień z zakresu wychowania wskazanem jest zapraszania osób ze sfer pedagogicznych o czym poprzednio już wspominaliśmy. Przedewszystkiem zwrócić tu należy uwagę na profesosów i kierowników szkół, przy których istnieją drużyny harcerskie. Korzyść z tego będzie podwójna: wyczerpujące przedstawienie danego tematu, zbliżenie się do nauczycieli i nawiązanie z nimi bliższych stosunków. Zaproszenia takie przyjmą zapewne z chęcią i pomocy swej nie odmówią. W kierunku wykształcenia technicznego i wojskowego władze wojskowe użyczą również chętniej pomocy i środków.

I wiele innych rzeczy da się dokonać — o których już tutaj nie wspominaliśmy — jeśli tylko energicznie przystąpi się do roboty i wytrwale się ją poprowadzi.

---

Miesiąc kwiecień poświęca Harcerstwo pracy nad wyrobieniem się w zakresie czynnego Braterstwa Harcerskiego i Skautowego, w świat niesie hasła miłości wszystkich narodów i ludzi — „dobrej woli”. Naród nasz może i powinien do skarbcza światowej kultury wnieść swoje wartości — musimy je wytwarzać. Wartości cenne, najtrwalsze bodaj, a w każdym razie o znaczeniu światowym wytwarza nauka.

Pomóżmy nauce polskiej.

Kasa im. Mianowskiego, założona została w roku 1881 w celu popierania polskiej twórczości naukowej: przez wydawanie dzieł, przez udzielanie zasiłków instytucjom naukowym i uczonym na ich badania. Działalność swą Kasa rozciąga na całą Rzeczpospolitą i na polskie placówki naukowe zagranicą.

W ciągu 44 lat swego istnienia Kasa wydała 6.000.000 złotych na potrzeby nauki, wydrukowała przeszło 1.200 dzieł naukowych.

Dziś, z powodu przesilenia ekonomicznego nie posiada dostatecznych środków na zaspokojenie pilnych potrzeb nauki polskiej.

Pozyskujemy członków popierających Kasy (5 złotych rocznie). Zgłoszenie przyjmuje Kasa im. Mianowskiego, Warszawa. Nowy-Świat 72, Pałac Staszica.

---

# Wskazówki dla harcmistrzów.

Dr. Tadeusz Strumiłło.

## SKŁADNIKI CHARAKTERU

Skoro psychologiczne zagadnienia realizacji ideału życiowego stają się obecnie u nas szczególnie aktualne, warto rozważyć różne próby wyszczególnienia składników, cechujących charakter odpowiadający temu życiowemu ideałowi. Mam na myśli w danym wypadku próby raczej praktyczne niż teoretyczne (o jakich pisał dh. Sedlaczek w № 2 „Harcmistra” z r. b.)

Wyjmuję mianowicie z amerykańskiego pisma „Educational Review” z czerwca 1924 r. następujące pięć „kodeksów postępowania” (conduct codes), zebrane tam przez P. M. Symonds, prof. uniwersytetu hawajskiego.

I. Pierwszy wzięty jest z Autobiografii sławnego Benjamina Franklina i ciekawy jest jako wzór, na którym oparła się amerykańska redakcja prawa skautowego.

1. Wstrzemięźliwość (Temperance).
2. Cichość (Silence).
3. Porządek (Order).
4. Zdolność decyzji (Resolution).
5. Prostota (Frugality).
6. Pilność (Industry).
7. Szczerłość (Sincerity).
8. Sprawiedliwość (Justice).
9. Umiarkowanie (Moderation).
10. Skromność (Cleanliness).
11. Spokój (Tranquillity).
12. Czystość (Chastity).
13. Pokora (Humility).

II. Drugie — to właśnie prawo skautowe uznane przez „Boys Scouts of America”. „Harcistrz” podawał je już parę razy (rocznik 1923 str. 30, rocznik 1924 str. 121). Abyście je mieli przed oczyma, cytuję je w skróceniu jeszcze raz. Jak wiadomo każdy punkt rozpoczyna się od „skaut jest...”

1. Godny zaufania (trustworthy).
2. Lojalny (loyal).
3. Pomocny (helpful).
4. Przyjacielski (friendly).
5. Uprzejmy (courteous).
6. Dobrotliwy (kind).
7. Posłuszny (obedient).
8. Pogodny (cheerful).
9. Oszczędny (thrifty).
10. Odważny (brave).
11. Czysty (clean).
12. Peneł uszanowania (reverent).

III. Trzeci jest amerykańską (równie jak i dalsze) próbą Hutchinsa ułożenia „moralnego kodeksu dzieciństwa”. Zawiera on nakazy:

1. Zdrowia (health).
2. Panowania nad sobą (self control).
3. Wiary we własne siły (self reliance).
4. Zasięgania na zaufanie (reliability).
5. Rzetelnej gry (clean play).
6. Obowiązkowości (duty).
7. Porządnej pracy (good-workmanship).
8. Solidarności w zastępie (team-work).
9. Dobrotliwości (kindness).
10. Lojalności (loyalty).

IV. Milton Fairchild wylicza składniki (lub raczej zarodki) charakteru (nuclei of character) w następującym rozczłonkowaniu:

Składniki umysłowe: 1. Dokładność, 2. Spozstrzegawczość (odróżnianie), 3. Pomysłowość i Konstruktywność, 4. Szczerłość i umysł otwarty.

Składniki pracownicze: 5. Estetyczność i schludność, 6. Zdolność współdziałania, 7. Wykonywanie zamierzeń, 8. Pilność i energia, 9. Celowość.

Składniki osobiste: 10. Sumienność, 11. Niezależność, 12. Rozsądek.

Składniki społeczne: 13. Wierność, 14. Sprawiedliwość, 15. Towarzystwo.

Składniki uczuciowe: 16. Odwaga i pewność siebie, 17. Powaga, 18. Idealizm, 19. Zdolność prawdziwej miłości, 20. Równowaga, 21. Obywatelskość i patriotyzm, 22. Poczucie i cześć prawdy.

Składniki fizyczne: 23. Wszechstronny rozwój, 24. Opanowanie organizmu, 25. Żywotność.

V. Ostatni kodeks stanowi wyszczególnienie „przywyczażeń dobrego obywatela”, podane przez Uptona i Chassella w „Teachers College Report” z r. 1919 w następującej formie:

Dobry obywatel —

dba o swoje zdrowie,  
zachowuje właściwą postawę,  
jest porządny,  
stosuje oszczędność,  
jest zawsze gotów,  
myśli jasno i celowo,  
ma zmysł wesołości,  
jest cnotliwy,  
odznacza się inicjatywą w okazaniu pomocy innym,  
ma wiarę w siebie,  
panuje zawsze nad sobą,  
pozostaje wierny tradycji sportowego koleżeństwa,  
broni czystej gry,  
jest odważny,  
jest rzetelny i prawdziwy,  
zasługuje na zaufanie,  
ma poczucie odpowiedzialności obywatelskiej,  
jest posłuszny,  
jest ofiarny,  
jest uprzejmy i uważny (względny),  
umie współdziałać,  
ma głowę otwartą,  
jest lojalny,  
rozumie i stosuje subtelnie i taktownie wdzięczność.

Gdy przez paru laty debatowaliśmy nad zagadnieniem uzupełnienia i przestylizowania prawa harcerskiego, uznaliśmy potrzebę dłuższej refleksji i przygotowania do decydujących narad w tej mierze. Myślę, że przytoczone teksty mogą się przyczynić do pobudzenia tej refleksji.

## MAJ — MIESIĄC SZCZEGÓLNEJ UPRAWY RYCERSKOŚCI.

Harcercz postępuje po rycersku.

X. K. Lutostawski. Kolonje harcerskie. Typ rycerski str. 292 i n. X. Jan Zawada, Czuj Duch, Rycerskość a snobizm, str. 57 in. Stefan Kuta, Rozważania harcerskie, str. 20 „Rycerskość”. E. Piasecki-Sehreiber, Harce mł. polskiej, str. 281 in. St. Sedlaczek, Szkoła Harcerza, str. 141 in. Dr. F. Foerster, Wychowanie człowieka, w wielu miejscach cały szereg tematów z tego zakresu szczegółowo, z przykładami omówionych. Samuel Smiles, O charakterze, wyd. III str. 191. Obejście (maniera) i sztuka.

Nie czytajcie druhny i druhowie! Bo gdybyście czytali, przysyłałbyście do „Harcmistra” notatki o przeczytanych książkach, artykułach; uwagi krytyczne; wyjęte piękne myśli. Sam jeden redaktor nie wysmaży Wam wszystkim do gustu, będzie to „jamboree” (konfitura) o monotonnym smaku.

## Przez redaktorski wygląd...

Kłopot z tytułem redaktorskiej „rubryki”. „Nożyczki”, ten niezbędny przyrząd redakcyjny — odstrasza klientów; „Wyżka redaktorska” mogłaby być podejrzana o zbytne mniemanie dobrze o sobie, źle o innych — więc „wygląd”, czyli taka dziura, przez którą się wygląda, jak mnie uczono w szkole. Można „ogłądać” listy, można „wyglądać” na świat.

Najpierw listy. Otrzymuję ich co raz więcej — i cieszę się z nawiązanej korespondencji, ale umówić się muszę ze względu na czas: komu odpisuję w „Harcistrzu”, to już zwykle osobno odpisywać nie będę, zgoda? I druga zasada: na listy niepodpisane, bez adresu nie odpowiadam (Stary Bocianie!).

Tu słówko o stylistyce harcerskiej. Cemu to listy prywatne są pisane po polsku, zrozumiale — po harcersku, jakoś od serca; — listy zaś, pozał się Boże, „oficjalne”, tak mniej więcej: „ni-niejszym zawiadamia się, celem dalszego urzędowania, że przeciw drugostronnej prośbie odnośna komenda zasadniczo zastrzeżeń nie zgłasza”. Proponuję „wglądać” w to i styl listów prywatnych o ile tylko się da, przenosić i do „urzędowych”; spróbujmy! sądzę, że ani rzeczowość, ani treściwość korespondencji na tem nie straci.

Bo czyż nie jasno n. p. przedstawi sprawę taki list: „może Wy dacie mi odpowiedź na pytanie, jak należy rozumieć dziesiąty punkt prawa, a szczególnie „harcercz nie pije alkoholu”. Ja myślę, że harcerz wogóle nie pije, wyjątek stanowi recepta lekarza, a spotykałem się z wypadkami, że harcerze piją. Druhu, harcerze starsi, ci co to powinni innym świecić przykładem, ci harcerze piją. I tłumaczą się, że w towarzystwie to nie wypada nie pić, że jak w kieliszku jest 5% alkoholu, to nie zaszkodzi. Czy my z H. parodję robić będziemy?... sami harcerze na wieczorku u jednego z kolegów piją”.

Druhu po waszej stronie słuszność, nie trzeba „inaczej zacząć myśleć”. Myślmy razem zgodnie, że to nie harcerze, ci którzy piją, nawet nie młodziki „szczeniaki ze szlaku”, ale biedne, choć „starsze” żółtodziuby, którym 5% alkoholu droższe jest od 100% odrodzenia, miłości ojczyzny i od pełnej służby dla Niej.

A oto stanowisko organizacji w tej sprawie:

### Rozkaz Naczelnej Komendy Skautowej we Lwowie.

*„Wobec niezdawania sobie przez wszystkich sprawy, czy tylko na ćwiczeniach nie wolno palić i pić, Naczelna Komenda Skautowa ogłasza, że skaut nie może nigdy (ani na ćwiczeniach ani poza nimi), palić papierosów ani pić napojów alkoholowych.*

*Skaut, któryby nie stosował się do tego musi być z organizacji wykluczony.*

15.XI.1911 „Skaut” (Lwów) Nr. 3, str. 15.

### Uchwała I Zjazdu drużynowych i plutonowych w dn. 24 i 25 marca 1912 r. we Lwowie.

*Zważywszy, że warunkiem skuteczności pracy skautowej jest dbałość o wysoki poziom etyczny i obywatelski drużyn, należy:*

a) uznać wartość moralną ochotników za kryterjum decydujące o ich przyjęciu do szeregów skautów polskich.

b) żądać od drużynowych, plutonowych i wogóle wszystkich kierowników ścisłego przestrzegania abstynencji i wszystkich przepisów prawa skautowego, oraz ustawicznego czuwania nad osobistym postępem moralnym, jako też nad rozszerzeniem własnych wiadomości skautowych.

### XXI Zjazd Naczelnej Rady Harcerskiej z dn. 2 i 3 listopada 1924 r.

*N. R. H. z naciskiem stwierdza, że prawo obowiązuje w całej rozciągłości wszystkich harcerzy, starszych harcerzy, i harcerki.*

*N. R. H. liczy na to, że wszystkie władze i starszyzna w odpowiedni wychowawczy sposób przeciwstawiają się wszelkiemu przejawowi łamania Prawa.*

### Przestrzeganie Prawa Harcerskiego.

*Na wycieczkach, wieczornicach, w czasie zbiorowych wystąpień organizowanych przez instytucje harcerskie, prawo harcerskie obowiązuje wszystkich członków Z. H. P. — zarówno członków drużyn jak i Kół Przyjaciół, Starszych Harcerzy i Harcerki.*

(Rozkaz N. Z. H. P. I. 22 z IV 1920).

Czy twórcy harcerstwa i pierwsi jego pionierzy, czy „harcerze starsi” z Waszego miasteczka lepiej rozumieją Harcerstwo?

Czy przekraczających Prawo należy natychmiast usuwać? Nie — i nie tak rozumiem wyżej podany rozkaz N. K. S. we Lwowie: usunięcie to już ostateczna kara, usuwa się tylko niepoprawnych — innych trzeba próbować poprawić, reagując od razu na przekroczenie Prawa. Jak reagować — to już rzecz rozważenia w poszczególnym wypadku.

Szanowny i wielce miły komendant Hufca w Krzemieńcu, wyjaśnia nam, jak to się stało, że „Kom. Huf. nie miała zamierzeń wakacyjnych”. Uwierzycie mi wszyscy, jeżeli powiem, iż wyjaśnił całkowicie. Dlaczego go zaatakowałem? Bo celując w jego osobę, chciałem trafić we wszystkie nieco letnią porą ospałe i gnuśne komendy, które nie pamiętają o organizowaniu drużyn wakacyjnych i letnich zajęć młodzieży, zwłaszcza w wielkich miastach.

Ano, nie można powiedzieć, by nie było roboty! Miałem błogą nadzieję, że „programy dla zastępu studjującego” są psu na buty — wobec czego trochę je zaniedbaliśmy. Tymczasem nadchodzą listy, jak np. ten z Przemyśla:

„Od września prowadzę zastęp starszych harcerek, dawniejszych lub niedoszłych szarż, korzystając z „programów” umieszczonych w „Harcistrzu”. Oddają mi one nadzwyczajną usługę, ułatwiają pracę a co ważniejsza wnoszą nowe pierwiastki w sprawiając, że dziewczęta które „nudziły” się w harcerstwie, teraz ochoczo zabierają się do roboty.

3) Projekt przeprowadzenia „miesiący Prawa” spotkał się z wielkim uznaniem u Drużynowych i w starszych drużynach został z dobrym skutkiem wprowadzony.

2) Życzeniem mojem najgorętszym jest, by wskazówki wychodziły nadal i stale.

4) Harcerz oby wychodził stale i w takim duchu, jak obecnie.

5) myśl, że wiele środowisk posiada zastrępy studujących i te z programów korzystają, lecz o tem nie piszą, z powodu wielkiego nawału różnych zajęć.

Z dalekiej Pragi otrzymałem bardzo miły list jednego „Zwierzyniaka” — kilka zagadnień porusza. Nawiązując do ankiety, pisze: „na mój rozwój moralny H. wpłynęło, obok głębokiej mej wiary religijnej, ogromnie... przestrzeganie bezwzględne X p. Prawa jest wielce u ludzi postronnych cenione, a jestem zdania, że o ile się jest z przekonania instruktorem, to bezwzględnie abstynencję zachować należy...” Na pierwszym planie w H. trzeba postawić zagadnienie mocarstwowego stanowiska Polski... W starszem Harcerstwie „pracę oprócz na przygotowaniu do życia politycznego i społecznego, z wielkiem uwzględnieniem pracy nad kształcaniem ogólnem... w środowiskach uniwersyteckich biorę zawsze pod uwagę konieczność istnienia czegoś w rodzaju klubu czy Drużyny Instruktorskiej”.

Jeszcze sporo jest materiału do omówienia — ale miejsce ograniczone. Widzicie, szanowni korespondenci i czytelnicy, jak to wspólną pracą można zrobić pismo „bardziej życiowem”. Będzie ono jeszcze i bardziej „metodyczne”, będzie podawało wskazówki techniczne obok pedagogicznych, gdy tylko rozruszają się referenci sprawności w G.K.M. (czego im i sobie życzymy, prawda!)

## Głosy i echa.

Kurjer Poranny z dn. 6 marca b. r. zamieścił taki artykuł (podkreślenie nasze):

### STARSI HARCERZE CHCĄ PRACOWAĆ CZYNNIE W ORGANIZACJI.

Otrzymujemy ze sfer starszego harcerstwa następującą uwagę:

W sferach starszej, dziś oficjalnie nieczynnej młodzieży harcerskiej od dłuższego czasu nurtuje myśl zgrupowania się w jednej stałej organizacji, której celem byłaby ścisła współpraca z harcerstwem młodszem i służenie mu swym przykładem, wiedzą i praktyką.

Wypadki lat ostatnich wywarły swoje piętno na kształcie organizacji harcerskiej w Polsce. Starsi harcerze — oderwani zostali od pracy organizacyjnej, do szeregów wojska oraz przez udział w życiu społecznym i politycznym. Oprócz tego — fakt usunięcia się starszego harcerstwa wypłynął z zasady t. zw. X prawa, głoszącego, iż „Harcerz jest czysty w myśli, mowie i uczynkach i nie używa trucizn niszczących zdrowie i ciało”.

Dlatego podkreślamy z zasady, że przy stosowaniu, kierowano się odnośnie do starszego harcerstwa, takąż samą jej interpretacją, jak do młodszego, zapominając o tem, że jest to prawie niemożliwe. Każdy wiek ma swoje prawa.

Tak, jak wspomnieliśmy powyżej interpretowane X prawo harcerskie musi, i oczywiście powinno być stosowane z całą bezwzględnością do młodzieży harcerskiej nieprzekraczającej wieku pełnoletniego. Zrozumiano to oddawna na zachodzie, gdzie różnica wieku — nie usuwa po za nawias organizacji dorosłych harcerzy.

Kwestja udziału starszego harcerstwa w pracach dzisiejszej organizacji ma być specjalnie omówiona na walnym zjeździe Z. H. P. we Lwowie, do czego już w niektórych ośrodkach państwa poczyniono przygotowania. Dziś, wobec faktu obniżenia się walorów moralnych w ży-

ciu codziennem nie będzie ułoją, gdy powiemy, że każdy obywatel państwa winien czuć się harcerzem.

Tylko w ten sposób pojęte i zorganizowane harcerstwo może w myśl swych szczylnych hasel przynieść krajowi i ludzkości korzyści.

B. W. Świącicki.

Nie odrazu można zrozumieć, o co chodzi autorowi. Czyż bowiem „starsi harcerze” nie mają pola do pracy i w Z. H. P. i poza nim, w społecznych organizacjach? Czyż nie mają swoich kół starszoharcerskich, których ustawy starsi harcerze uchwalili? Ale może w tych formach jest coś, co uniemożliwia pracę?

Szydło z worka wyłazi w „oprócz tego!”

Przyczyna małej ilości kół i drużyn starszego harcerstwa, jego nieżywołności leży rzeczywiście w oderwaniu starszej młodzieży przez wpływ wojny, życia politycznego i t. d., ale przyczyna tej przyczyzny jest głębsza: ni ki poziom ideowy, płytkość pracy, mała harcerskość tych drużyn, które wychowały harcerzy tak łatwo odstających od ruchu.

Autor artykułiku w rzeczywistości dowodzi: „każdy wiek ma swoje prawa” — ma znaczyć: „starsi harcerze mają służyć „przykładem” młodszemu, nie przestrzegając tych zasad, których każą młodszemu przestrzegać”.

Najpierw próbowano wogóle w harcerstwie znieść zasadę abstynencji — a kiedy to się nie udało, próbowano na zeszlórocznym Zjeździe Walnym przynajmniej w stosunku do starszego harcerstwa „przełamać obręcz dogmatów, które w epoce przedwojnościowej były palladium życia, a dziś się stały jego przekleństwem”. \*)

Nie tędy droga! Nie na drodze najmniejszego oporu osiąga się wysokie wartości moralne. Harcerze, prawdziwi harcerze, nie ci niewiedomo czemu „oficjalnie nieczynni”, mimo wszelkich agitacji wytrwają w wierności Prawu bez zastrzeżeń, a wiadomości „z zachodu” właśnie ich tylko umocnią w przekonaniu o słuszności stanowiska. Nie mam pod ręką danych, ale wiem, że już szereg organizacji wprowadził bezwzględną abstynencję jako obowiązującą, nawet Biuro Międzynarodowe zainteresowało się tą sprawą i przeprowadza ankietę!

Dlaczego jednak X punkt Prawa tak bije w oczy i niedogadza? Dlaczego nie inne? Czyżby tylko X p. był łamany, a innych przestrzega się z całą bezwzględnością?

Tak niestety nie jest, harcerze i harcerki są ludźmi, ułomnymi ludźmi, więc nawet „najwyżej cenione najgłębiej ugruntowane zasady, zdarza się, łamią.

Jest coś prawdy w tem, że opinja harcerska najmocniej reaguje na przekraczanie X p. Prawa — ale to tylko kwestja wyczulenia opinji i w innych kierunkach, a nie znieczulania w tym jednym. Niech starsi harcerze — wszyscy, bo wielu to robi — podejmą właśnie trud takiego wszechstronnego wyczulenia opinji harcerskiej, do którego zmierzamy propagując „miesiące Prawa”.

X p. Prawa kłuje w oczy, jednak nietylko ze względu na czułość opinji w tym kierunku. Jego przekroczenia są widoczniejsze od innych. Jeśli

\*) Art. Sieroszewskiego, patrz Harcmistrz b.r. str. 10

skłamiesz, jesteś nieuczynny, nierycerski, obgadujesz przełożonych, to zwykle albo nikt tego nie wie, albo niewielka garstka, nie nauczona jeszcze reagować odpowiednio. Ale jeśli cię zobaczą parę razy z papierosem, z kieliszkiem, w podejrzanym towarzystwie — widocznym się stanie dla wszystkich, którzy cię widzą, że przestajesz być harcerzem. Ale ci powiem: moje doświadczenie mi mówi, że palenie i picie przez harcerzy zwykle nie jest początkiem, lecz końcem procesu odharcerzania się człowieka. Więc jeśli nie możesz się wstrzymać od palenia, kieliszka, pozamałżeńskich stosunków seksualnych — odbądź rekolekcje i wnikiń głęboko w swoją duszę. Tam zagnieździło się ziarno zła.

Najgłębiej wierząc, że tylko wolni duchem i czysti mogą naród i świat odrodzić i największą przywiązując wartość do tego, aby grono tych wolnych rosło i krzepło — równocześnie jednak realnie patrzę wokół i widzę: jest sporo ludzi, którzy nie mogą opanować swych nałogów, palenia i picia.

Czyż dla nich niema w harcerstwie pola do pracy, niema środowiska?

Jest — i nie jedno!

Przedewszystkiem Koła Przyjaciół i Zarządy Oddziałów.

I dla tych, którzy w starszym wieku, przyszli do nas, więc trudno im odzwyczajając się od trucizny i dla tych, byłych harcerzy, których jednak trucizny pociągnęły i zniewoliły, tak, że znów ich rzucić nie mogą — mamy w Z. H. P. kategorię członków w s p ó ł d z i a ł a j ą c y c h . Wymagamy od nich, aby możliwie zbliżali się do typu harcerskiego, a ofiary nikotynie i alkoholowi składali nie w obecności młodzieży. Jeśli nie mogą dać przykładu, niech nie gorszą.

Dalej Koła i drużyny Starszego Harcerstwa.

Regulamin Kół przewiduje, że mogą do nich należeć, oprócz harcerzy, także b. harcerze lub inne osoby nie przestrzegające abstynencji; ta ostatnia kategoria jest co prawda ograniczona w prawach decydowania w sprawach organizacyjnych, pozatem jednak z wszelkich praw członków może korzystać.

Od czegoż więc zależy siła przenikania idei harcerskich w społeczeństwo? — bo tak brzmi główne zagadnienie starszoharcerskie.

Od rozwoju wewnętrznej i zewnętrznej, społecznej pracy kół — jeśli założymy, że drużyny spełnią swe zadanie. Stworzyć tę pracę, zorganizować mogą tylko same koła. Gdzie niema twórczych, żywotnych jednostek i braterskiego ich środowiska, tam wszelka iskra zzewnątrz rzucona zgaśnie lub zapali tylko słabo tlejący płomynek, więcej nieraz dymiący, niż światła dający i ciepła.

To nie teoretyczne twierdzenie, lecz prawda doświadczalnie poznana i w dziejach ludzkości i w naszej własnej harcerskiej historii. Dziś już na szczęście płonie kilka takich jasných ognisk — oby ich było coraz więcej!

*St. Sedlaczek*

## Harcerstwo na Wołyniu.

Z materiałów Naczelnego Inspektoratu Harcerskiego Ministerstwa W. R. i O. P. (luty 1925).

Na terenie okręgu szkolnego Wołyńskiego istnieje harcerstwo w 9 środowiskach, a 23 drużynach, z tego 16 męskich i 7 żeńskich, obejmując 714 chłopców, 400 dziewcząt oraz około 400 osób w Kółach Przyjaciół

**Kowel** jest obecnie siedzibą Z. O. Koło Przyjaciół jest wspólne dla wszystkich drużyn (prezes p. Brandt, wiceprezydent miasta). Istnieje klub sportowy.

I D. M. 47 chl. w gimnazjum; 21% młodzieży należy do H. Kurs zastępowych, introligatorstwo, udział w Czerw. Krzyżu. Młodz., w kole histor., i liter. W końcu półroczia widoczna poprawa w stopniach szkolnych i sprawowaniu.

II D. M. 19 chl., szkoła kolejowa; 7% młodzieży należy do H. Brak izby, kierownictwo szkoły b. przychylnie. Urządzili obchód listopadowy dla całej szkoły.

III D. M. szkoła miernicza; młodzież starsza, wytworzyła koło z pracą referatową i zebraniem towarzyskimi. Stosunek szkoły do H. niezupełnie uregulowany.

Żeńskie drużyny istnieją 2, z tego jedna zuchów. O ile wychowawczynie zachęcają, lub przynajmniej nie przeszkadzają, młodzież garnie się chętnie do H. Poziom ideowy wysoki, zadowolęcza się prawdopodobnie poprzedniej komendantce dhnie M. Skorupskiej.

W lutym były otwarte nowe zapisy do dr. Brak izby, biblioteka prywatna harcerek. Wroby z rafji, piłeczkowe, guzikarstwo. Pomoc K. P. H. bardzo wydajna, zarówno materialna, jak w dziedzinie opieki moralnej.

**Krzemieniec.** Hufiec m. ma 2 drużyny, 34+36; hufiec ż. 3 drużyny, 45+35+28. Dziewczęta: introligatorstwo, hafty, szycie białe; bardzo chętne, staranne. Chłopcy: konkursy: zbiorowy dobry uczynek, większa ilość wycieczek (wycieczki w porze zimowej wstrzymane ze wzgl. na zdrowie). Wspólna biblioteka 460 książeczek. Introligatorstwo, 2 sklepiki. Na 120 rocznicę załóż. Liceum przygotowują jednodniówkę.

K.P.H. 150 czł., opl. mies. 1 zł. członkowie rozebrali między siebie pogadanki o Prawie Harcerskiem, prócz tego sami chłopcy przygotowują pogadanki; koło zbiera fundusze na sztandar

Wizytator Liceum p. Piekarski i dyrektorzy bardzo życzliwie popierają harcerstwo.

**Łuck. M:** 5 drużyny, kryzys, selekcja, dużo starszych odpada. Hasło: wcielanie Prawa w życie. Prace rzemieślnicze upadły z powodu braku lokalu. Stan ideowy średni, pewna martwość wewnętrzna: zanadto starali się rozwijać ilościowo: po wizytacji gen. Hallera młodzież pchała się do hufca. K. P. H. wspólne dla m. iż. przez zbytnią opiekę psuło samowystarczalność (dziewczętom kupowano nawet krawatki).

Ż: 4 zast. 29 dziewcząt, gimn. państw.; starsze usunęły się (matura, zniechęcenie do pracy ze-



szlorocznej). 1 zastęp: prawo, sprawność pokojów-ki; 2 z: prawo, śpiewy; 3, 4 „krasnoduki”, prace na wystawę. Wspólna wigilja h. m. i ż.

**Maciejów**, (pow. Kowel), 25 czł., bursa szkoły zawodowej szewskiej, dzieci repartantów z Czela-bińska, Omska, Tomska i trochę dzieci ze szkoły powszechnej, w niedzielę ćwiczenia „aby wyrobić się na dobrych żołnierzy”. Brak im instruktora drużynę prowadzi opiekun.\*)

**Ostróg**. M. gimn.; drużyna założ.: w 1917 r., 35 czł. drużynowy z VII kl.; zastępowi z V i VI, młodzież od II — VII klasy. Program II i III stopnia. Brak izby, K. P. H.

\*) Oto doskonała sposobność przyjacielskiej usługi: kto im poszle „Harcera”, „Iskry”; kto w czasie świąt lub może feryj pojedzie do nich? Przyp. Red.

**Równo**. M. 4 drużyny, (z tego dwie wilczą) 148 czł.; 12 starszych pracuje przy hufcu. W niedzielę po nabożeństwie odprawa harcerska. Poziom ideowy dobry. Brak izby, brak zainteresowania się społeczeństwa. Urządzono obchód Sienkiewicza, powstania styczniowego; wieczornicę (dochód na koszt wycieczki do Rzymu).

**Ż.** 35 dziew., kilkanaście udziela korepetycyj (bezpłatnie), kilka opiekuje się młodszymi, nawet pomocy materialnej udziela bez wskazania od kogo ona. Koło istnieje, ale nie kręci się. Szkoła bardzo popiera.

**Dubno**. 1 dr. męska, druga tworzy się. Włodzimierz dobrze, 2 instruktorów, dyrektor gimn. sam jest opiekunem, **Z do ł b u n ó w** 4 drużyny.

## C z a s n a g l i .

Stan rachunków na kontach Loterii Fantowej na budowę Związkowej Stacji Harcerskiej w Warszawie przedstawiał się na dzień 17 marca 1925 r. jak następuje:

Lp.	ODDZIAŁ	Wpłacono do 17.III.1925 r.		Obowiązkowe minimum rosprzedaży wg.rozdzelnika	% biletów sprzedanych w stosunku do minim. obowiąz.	Środowisk zorganizowanych	Pieniądze wpłaca środowisk
		z ł o t y c h	z a b i l e t ó w				
1	Białostocki . . . . .	8.235.—	1.647	2.500 bil.	65,9%	11	10
2	Kowelski . . . . .	6.000.—	1.200	2.100 „	57%	10	10
3	Sosnowiecki . . . . .	8.740.—	1.748	3.920 „	44,6%	14	7
4	Wileński . . . . .	4.360.—	872	1.960 „	44,5%	9	7
5	Pomorski . . . . .	7.850.86	1.570	4.000 „	39,2%	13	9
6	Brzeski . . . . .	8.125.—	1.625	4.360 „	37,3%	20	15
7	Lubelski . . . . .	8.645.—	1.729	7.200 „	24%	13	11
8	Radomski . . . . .	4.483 —	897	3.720 „	23,9%	12	9
9	Warszawski . . . . .	16.250.—	3.250	16.080 „	22,7%	17	16
10	Płocki . . . . .	1.465.—	293	1.400 „	21%	4	4
11	Kielecki . . . . .	2.362.—	472	2.480 „	19%	7	7
12	Poznański . . . . .	8.610.—	1.722	9.200 „	18,7%	22	18
13	Łódzki . . . . .	6.950.—	1.390	8.200 „	17%	13	13
14	Lwowski . . . . .	8.425.—	1.685	9.440 „	14,6%	31	29
15	Śląski . . . . .	3.564.80	713	6.040 „	11,8%	13	10
16	Krakowski . . . . .	3.065.—	613	6.520 „	9,4%	13	12
17	Włocławski . . . . .	480.—	96	4.320 „	2,2%	10	2
		107.610.66	21.522	93.440 bil.	27,8%	232	189

Powyższa tablica jest ułożona na innych niż poprzednie zasadach. Za podstawę do ustanowienia kolejności Oddziałów wzięto stosunek procentowy sprzedanych przez Oddział biletów do tej ilości biletów, jaka na ten Oddział przypada według rozdzelnika w myśl zasady: dwa bilety na każdego harcerza i harcerkę (daty statystyczne na 1.I.1924 r.). Ogólnie widzimy znaczą-

ną poprawę, ale poszczególne Oddziały mają jeszcze dużo do zrobienia: przecież tylko dwa Oddziały przekroczyły połowę obowiązkowego minimum! A czas nagli, termin ciągnienia, choć odłożony, lecz ostateczny—zbliża się. Przez najbliższe 2 miesiące musimy sprzedać 5 razy tyle, co dotychczas, więc ani chwili niema do stracenia: ruszaj się harcerko i harcerzu!

## Z wydawnictw.

**Dr. H. A. M. — Samarytanin.** W wydawnictwach harcerskich odczuwał się brak przystępnego, a zarazem treściwego podręcznika o tem, jak ma się zachować harcerz w nagłych wypadkach przed przybyciem lekarza. „Samarytanin” Dr. H. A. M. traktuje tę sprawę bardzo zwięźle, i poglądowo, tłumaczy każdy zabieg leczniczy, a najważniejsze — to daje możność prędkiej orientacji decyzji młodocianemu samarytanowi.

Szczegółowy spis umieszczony na początku książki w formie skorowidza ułatwia te rzeczy praktyczne, ze względu na możliwość wydobycia książeczki (choćby z kieszeni) i natychmiastowego zastosowania w każdym poszczególnym wypadku tych środków zaradczych jakie są niezbędne.

*Dr. Zabawska-Domostawska.*

**„Wychowanie Fizyczne”** 7—12 z 1924 roku redagowany przez prof. Eug. Piaseckiego w Poznaniu. Po dłuższej przerwie będzie wychodzić w odstępach kwartalnych i to w marcu, czerwcu, wrześniu i grudniu. Na treść zeszytu 7—12 składają się artykuły oryginalne dr. St. Kopczyńskiego — Lekarz szkolny na Zachodzie, prof. E. Piaseckiego — Wychowanie fizyczne Grecji starożytnej, oceny nowych książek, przegląd czasopism, wiadomości z towarzystw, instytucji, i zjazdów, notatki bibliograficzne i kronika. Redakcja i Administracja — Poznań, Ogród Botaniczny. Prenumerata roczna 10 zł.

**„Morze”** organ Ligi Morskiej i Rzecznej № 5 To ilustrowane nadar zajmujące czasopismo rozwija się coraz bardziej pod względem doboru treści i szaty zewnętrznej. Na treść ostatniego numeru złożyły się prace Stefana Żeromskiego — „Wiestka rybacka z przymorza”. Adama Szelągowskiego — „Gdańsk a Bałtyk”, prof. Łęgowskiego „Polacy a morze”. H. Pistla — „Dzieje rozwoju parowców”. J. Londona nowela w przykładzie — J. B. Rychlińskiego, artykuły fachowe dr. Sowińskiego Władysława, W. Iwaszkiewicza, H. Jętkiewicza, Czeczotta i inn.

Barwną okładkę zdołał wytworzyć artysta grafik Jerzy Zaruba.

**„SKAUT”. Luty 1925.** — Nietylko wśród pism harcerskich, ale także wśród pism polskiej młodzieży zajmuje „Skaut” poczytne stanowisko. — Dowodem tego wysoki poziom treści, oraz szaty zewnętrznej ostatniego numeru, który omawia zagadnienia polskiego morza. — W artykule „Czy jest Polsce marynarka potrzebna?” przedstawia Feliks Rostkowski potrzebą uzyskania własnej floty. — Inż. p. Bomas opisuje plan oraz stan budowy portu w Gdyni w artykule „Budowa portu w Gdyni”. O ludności nadmorskiej mówi legenda kaszubska „Zaginione miasto”. Józefa Staśki, oraz wiersz w narzeczu kaszubskim. W pięknym wspomnieniu „Na małym morzu” opisuje L. Czarnik „przygody wycieczki harcerskiej łodzią motorową”. O radio mówi artykuł Z. Kwiatkowskiego „Z dziedziny radiotelegrafii”. Wiadomości harcerskie. — Dział z naszego życia. „Harcerska kronika sportowa”. Kącik redaktora — Dział p.t. „Co niesie pocztę” zamykają numer 16-stronowy, wielkiego formatu, nadar obficie ilustrowany. —

Najstarsze to polskie pismo harcerskie wychodzące od roku 1911 zasługujące dzięki bogatej, doborowej treści oraz niskiej cenie na szczególną przyjaźń nie tylko harcerów i harcerzy, ale także całej rzeszy polskiej młodzieży.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów ul. Kopernika 20 — 3.

**„Przyrodnik”,** zeszyt II. (Luty 1925), przynosi ciekawą rozprawki, zasługujące na bliższą uwagę. P. Nieśiałowski i podaje wiele pożytecznych wiadomości o łowieniu motyli, oparte na długoletnim doświadczeniu; w krótkiej, lecz przepięknie zdjęciami fotograficznymi ilustrowanej rozprawce p. Kozłowskiej znajdzie czytelnik interesujące szczegóły o roślinności wydm piaszczystych w południowej Francji, a miłośnicy Tatr w artykule p. Gadońskiego zobaczą na paru repro-

dukcjach fotografii cudne Stawy Rochackie. Poza tem szeregi drobniejszych rozprawek składa się na całość bardzo ładną i obfitującą w pożyteczne wiadomości.

**Biuletyn Koła Psychologicznego.** [Rok I. № 1 Skład główny: Zjednoczone Zakłady Książnica — Atlas]. Dzięki niestrudzonej pracy zasłużonej i znanej w sferach naukowych świata uczoney Dr. Józefy Joteyko, około Państwowego Instytutu Pedagogicznego, w którym prof. Joteyko wykłada, skupia się grono osób pracujących w dziedzinie psychologii pedagogicznej, utworzywszy koło Psychologiczne. Biuletyn, wychodzący co kwartał, jest organem koła, jest to pierwsze w Polsce pismo poświęcone psychologii, w szczególności psychologii pedagogicznej.

Prof. Joteyko pisze „o celach i zadaniach koła Psychologicznego”, wskazując na ogromną doniosłość badań psychologicznych i przypominając swój program tych badań, ogłoszony przez Oddział psychologiczny Komisji Pedagogicznej Min. W. R. i O. P. a w drugim artykule informacje o drukowanej obecnie swej obszernej pracy „o metodzie testów umysłowych”. W. Dzierzbicka, dyr. seminarjum, zajmuje się psychologią nauczyciela - wychowawcy, streszczając wyniki przeprowadzonej przed siebie ankiety. P. Z. Dąbrowski ze Lwowa przedstawia wyniki badań nad zmęczeniem metodą punktowania. Dr. M. Grzegorzewska, dyr. Państw. Inst. Pedagogiki Specjalnej, podaje streszczenie pracy p.t. „O znaczeniu dagnostycznym i orazu inteligencji”. S. M. Studencki mówi o stosunku dzieci do samych siebie, na podstawie wyników własnych badań. Ankieta P. Dąbrowskiego w sprawie uświadomienia zawodowego uczniów seminarjum nauczyc. sprawozdanie M. Kaczyńskiej o instytucji J. J. Rousseau w Genewie, protokoły posiedzeń koła i streszczenie francuskie dopełniają numeru.

**Cnota a prawda.** Pod tym tytułem wyszło nakładem Tow. Wyd. „Kompas” (Łódź, Sienkiewicza 53) sześć tomów dzieła *Dr. Sylwana Stala i Dr. Mary Wood-Allen*, mającego na celu dopomóc do rozwiązania tak ważnego i zasadniczego zagadnienia wychowawczego, jakim jest uświadczenie młodzieży w sprawach seksualnych. Książki daliśmy do szczegółowej oceny, którą podamy. Teraz już jednak możemy jak najgoręcej zachęcić starszyzną harcerską do ich przeczytania. Cena za całość wynosi 15 zł.

**Kazimierz Grochowski — O drogę Harcerstwa,** Lublin 1924, str. 57; 130×90. Autor, na podstawie własnych obserwacji w Chorągwi Lubelskiej, której jest komendantem, stwierdza, że harcerstwo przechodzi kryzys, wyrażający się w braku zapalu, w pesymistycznych narzekaniach jałowych, w usuwaniu się młodzieży starszej i t. d. Autor poszukuje przyczyn tego stanu i stara się wskazać sposoby zaradzenia. Broszura jest treściwa, trudno więc jeszcze ją streszczać, raczej w „Głosach i echach” wartoby pewne tematy omówić. Pod wnioskami, z paru wyjątkami, można się podpisać bez zastrzeżeń; wiele z nich było już nieraz omawianych i na zjazdach i w pismach. Gronom (zastępom) starszyny bardzo zalecam przestudowanie broszury.

*St. S.*

## ZAGADKI INSTRUKTORSKIE.

1. Dlaczego tak mało drużyn stanęło do tegorocznych zawodów o pierwszeństwo?
2. Dlaczego tylko mniej więcej połowa drużyn nadesłała arkusze rejestracyjne? Główna Kwatera M. podaje, że ogólna ilość drużyn jest około 800 — arkuszy nadeszło 516. Główna Kwatera Żeńska podaje ilość drużyn 510 — arkuszy nadeszło 199.
3. Czemu wytłumaczyć nieznajomości zasadniczych podstaw ideowych ruchu (np. w sprawie abstynencji) u wielu harcerzy, zwłaszcza starszych (patrz „Przez wygląd redaktora”).
4. Dlaczego tylko 45 drużów i 53 drużny nadesłało odpowiedzi na ankietę w sprawie Prawa (Harc mistrz № 1, r. 1925, str. 10), kiedy tyle się słyszy przy różnych okazjach, że są to zagadnienia ważne i palące (patrz artykuł wstępny w tym numerze oraz „Głosy i echa”).

**Co Sosnowiec robił latem?** Chorągiew Sosnowiecka—terytorjalnie najmniejsza z chorągwi Z. H. P.—w ciągu ubiegłego lata okazała dość dużą ruchliwość. Wzięła udział w Zlocie Narodowym, wysyłając nań 200 harcerzy (200×6 dni w obozie—1200 harco-dni), uruchamiając w obozie złotowym drukarnię oraz zabierając ze sobą doskonałą orkiestrę. Urządziła dwa kursy instruktorskie, oba we własnym majątku Łękawie pod Piotrkowem, jeden prowadzony przez dha phrc. K. Bujakowskiego, dha phrc. ks. J. Wójcickiego. Wzięło w nich udział 61 druhów zagłębian, nadto 3 gości z chorągwi kieleckiej i 6 z zagranicy. (Ogółem kursy dały 1587 harco-dni). Poza tem chorągiew urządziła dwie kolonie—obie w Łękawie,—jedną prowadzoną przez dha phrc. Bujakowskiego (26 chłopców, 23 dni—598 harco-dni), drugą przez dha ph. Bańkowskiego (24 chłopców—672 harco-dni). Dwie drużyny z Częstochowy urządziły własne trzydniowe obozy, mianowicie 19-ta sosnowiecka (numeracja wspólna całej chorągwi) 14 harcerzy (42 harco-dni) i 26-ta Sosnow. 15 harcerzy (45 harco-dni). W kursie przysposobienia wojskowego wzięło udział 43 chłopców przez 6 tygodni. 1723 harco-dni). Na wojskowy kurs łączności wyjechało z chorągwi 4 druhów (140 harco-dni). Razem na chorągiew Sosnowiecką przypadło latem 1924 roku 6007 harco-dni. Byłoby zapewne jeszcze więcej, gdyby nie kryzys gospodarczy, który dotknął Zagłębie bardzo silnie i odbił się również i na finansach harcerstwa, uniemożliwiając niektóre przedsięwzięcia.

**Harcerski odczyt o marynarce.** Staraniem połączonych zarządów koła szkolnego przy szkole p. dyr. Z. Niklewskiego i K. P. H. przy 7-mej warsz. odbyło się zebranie (koło 70 osób obecnych), na którym został wygłoszony—przez ucznia kl. VI-tej—odczyt ilustrowany licznymi przezroczkami o Marynarce polskiej.

**Co słychać u harcerzy w Grodnie?** Niestety, naogół, źle słychać. Jak nam pisze pewien „harcerz z Grodna” (nazwiska swego niestety nie podał) w r. 1923/24 było w Grodnie drużyn męskich 6, a żeńskich 5 (i dwie komendy hufca), obecnie zaś jest tylko jedna drużyna męska i trzy żeńskie.

Drużyna męska, nosząca po dziś dzień nazwę „piątą” i licząca 11 członków obchodziła w dniu 8 lutego b. r. dwulecie swego istnienia. Na program uroczystości złożyła się msza św. oraz po południu wieczornica harcerska, na którą zostały zaproszone i drużyny, oraz zakłady naukowe i szereg osób z pośród przedstawicieli władz. Uroczystość udała się naogół dość dobrze. Obecnych było sporo. Szkoda tylko, że niektóre z drużyn żeńskich nie mogły na nie przybyć, gdyż dyrekcje ich szkół zabroniły im tego.

**Odczyty o harcerstwie w Chorągwi Krakowskiej,** ilustrowane przezroczkami, wygłaszał dh prof. dr. St. Ciechanowski. Jeden wygłoszony był wobec 250 słuchaczy (przeważnie młodzież) w Krakowie, drugi wobec 100 słuchaczy w Bochni.

**Nasi „kopenhażanie” na filmie w Ameryce.** Druh dr. Ostrowski, „commissioner” grupy skautowej amerykańskiej w Hammond, do której wchodzi jak wiadomo również i kilka drużyn, złożonych z Polaków, pisze nam, że będąc na dorocznym zjeździe skautowym amerykańskim, oglądał tam na płótnie zlot międzynarodowy w Kopenhadze, „Wyobraźcie sobie moją radość—brzmi jego list—kiedy na zjeździe w Colorado (Góry Skaliste) naraz na ekranie (obrazki z Kopenhagi), ukazuje się grupa polskich harcerzy i młody Hubbard tłumaczy publiczności, że to Polacy. Byłem tylko jedynym Polakiem na przeszło tysiąc ludzi zebranych z całej Ameryki”.

**Harcerze nauczyciele do Francji!** Niedługo otwory się zapewne nowe zapotrzebowanie na siły nauczycielskie do kolonii polskich do Francji. Byłoby pożądanem, by znalazło się wśród nich jaknajwięcej harcerzy. Mogliby w takim razie poprowadzić we Francji pracę harcerską. Druhowie, którzyby na odnośne posady reflektowali, proszeni są o pisanie do Wydz. VII (zagr.) G. K. M.

**Pieszoo dookoła Polski.** W połowie marca przechodziło przez Warszawę dwóch harcerzy z Poznania, przybyłych na piechotę via Bydgoszcz—Gdańsk—Działdowo, maszerujących dalej przez Wilno, Lwów, Kraków do Poznania.

**Harcerstwo polskie w Niemczech** tworzy samodzielna organizację, posiadającą swą centralę w Bytomiu na Śląsku i wydającą nawet własne, dobrze redagowane i ilustrowane czasopismo p. t. „Harcercz Opolski” (Adres tego ostatniego: W. Michalek, Benthen O. S., Kurfuerstenstr. 19, Niem. Śląsk, Wszystkim drużynom w kraju radzimy zaprenumerować!). Organizacja ta rozpada się na trzy hufce: Zbarsko-Gliwicki z drużynami męskimi z Wójtowej Wsi (T. Kościuszki), Zabna (ks. J. Poniatowskiego), Mikulczycach (ks. Damrotha) i Żernikach (A. Mickiewicza), oraz żeńskie w Zabrze (M. Konopnickiej), Mikulczycach (św. Jadwigi) i Wójtowej Wsi (E. Plater); Bytomski z drużynami: 1 męską im. Zawiszy Czarnego w Bytomiu, 2 męską w Bytomiu, i żeńską im. Król. Jadwigi w Bytomiu; oraz Berliński z drużyną męską im. Zawiszy Czarnego, drużyną Wilczą i zastępem żeńskim. Ponadto istnieje jeszcze samodzielna męska drużyna im. Piastów w Opolu.

Zawiazki pracy harcerskiej w Niemczech istnieją jeszcze na Warmji i pod Hamburgiem.

**Polacy w organizacji skautowej amerykańskiej.** Według posiadanych przez „Harcmistra” informacyj, do organizacji skautowej amerykańskiej należy około dwóch tysięcy Polaków. Należą oni przeważnie do drużyn czysto amerykańskich, prowadzonych w języku angielskim. Niektórzy tylko grupowani są w osobne drużyny polskie, albo przeważnie z Polaków złożone. Pisaliśmy już kiedyś o takich drużynach w Buffalo i jego okolicy. Obecnie podajemy dane o kilku takich oddziałach w okolicy Ammond w stanie Indiana. I tak w samem mieście Amoud, 12 drużyna (św. Kazimierza—28 chłopców) i 18 drużyna (Małki Boskiej 34 chłopców) są czysto polskie. Poza tem w drużynach jest tam 20 Polaków. W mieście Calumet City IL. 20 drużyna (św. Andrzeja,—36 chłopców) jest czysto polska, a w 8 drużynie (im. Linkolna) jest 20 Polaków (obok 8 anglosasów i 4 żydów). W drużynie mieszanej 22 w Roberisdab jest 14 Polaków (obok 22 Słowaków). Może ktoś z czytelników „Harcmistra” nawiąże z temi drużynami kontakt, prześle im książki i t. p. ? Adresy posiada redaktor kroniki.

**Abstynencja w harcerstwie na niemieckim Śląsku.** Wobec możliwości istnienia wątpliwości, czy drużyny na Śląsku Opolskim przestrzegają zasadę abstynencji, o której niema wzmianki w prawie angielskiem, przyjętem jak wiadomo przez tamtejsze harcerstwo, Rada Naczelna Z. H. P. na Śląsku Opolskim wydała deklarację, w której stwierdza, że w organizacji tej 10 punkt prawa Z. H. P. w pełni obowiązuje.

**Baczność! dobry uczynek do zrobienia!** Polski hufiec skautowy w Buffalo w stanach Zjednoczonych buduje własny domek. Wartoby mu pomóc w jego urzędzeniu. Zapewne znajdzie się niejeden druh, lub drużyna, lub cała drużyna, która zbierze dla druhów w Buffalo pewną ilość fotografii i pocztówek (ładnych!) z widoczkami Polski i reprodukcjami polskich malarzy, ładnych ludowych wycinanek mapę Polski i t. p. Przesyłać do Wydziału VII (zagr.) G.K.M.

**Kto chce korespondować z Holandją?** Jeden z redaktorów skautowego pisma holenderskiego „De Padvinder” pragnie korespondować z polskim instruktorem lub starszym harcerzem. Adresować: scoutmaster W. M. van Popta, Parkstraat 53 bis, Utrecht, Holandja.

**Zniżki dla skautów, przejeżdżającymi przez Czechosłowację.** Okólnikiem czeskiego Min. kolei żelaznych została przyznana zniżka 53% biletu skautom zagranicznym przejeżdżającym transito przez Czechosłowację a 50% zatrzymującym się w tem państwie przynajmniej jeden dzień.

**W sprawie pielgrzymki skautowej do Rzymu.** Informacje o zniżkach kolejowych i t. p. posiada Dział Zagran. N. Z. H. P. Z powodu braku miejsca nie podajemy ich tutaj.

**Zniżki kolejowe w Chile.** Chilijskie władze kolejowe przyznały skautom wszystkich krajów zniżki od cen biletów. Czy wybiera się kto z Was na wycieczkę do Chile? Jeżeli tak, to będzie mógł z tych zniżek korzystać.

**III Międzynarodowa konferencja skautowa** odbędzie się latem 1926 r. w Kandersteg w Szwajcarii.

**Łotwa w walce z alkoholizmem.** Dn. 19. XII 24 r. sejm Łotewski uchwalił, że: 1) za napoje alkoholowe uważa się napoje, zawierające ponad 14% alkoholu. 2) zakazana jest jakakolwiek reklama napojów alkoholowych 3) nie wolno sprzedawać napojów alkoholowych na targach, w miejscach zabaw publicznych, w składach detalicznej sprzedaży, na dworcach kolejowych i na okrętach 4) urzędowe przyjęcia winny być bezalkoholowe 5) wytwórczość wódki należy stopniowo z roku na rok zmniejszać. Jak widzimy, łotewska ustawa przeciwalkoholowa jest ostrzejszą od naszej. Szczególnie ważnym i zasługującym na naśladowanie jest zakaz dochodzący u nas do tak niebywanych rozmiarów reklamy napojów alkoholowych.

**Polski alkoholizm w cyfrach.** Na wytworzenie 100 litrów czystego alkoholu 100% potrzeba mniej więcej 18 centnarów ziemniaków i 3 centnary węgla. W tegorocznej kampanji ma się według uchwały Rady Spirytusowej wyprodukować 120 milionów litrów czystego alkoholu. Na to trzeba więc będzie zużyć około 21 milionów 600 tysięcy centnarów ziemniaków i 3 miliony 600 tysięcy centnarów węgla. — Ameryka bogata nie pozwala sobie na taki zbytek!

**Zjazd ogólno-akademicki w Wilnie.** 22—26 lutego r. b. odbył się w Wilnie Zjazd Ogólny polsk. młod. akad. wzięły w nim udział wszystkie akadem. ugrupowania ideowe prawicy i t. zw. centrolewa, natomiast właściwa lewica zbojkotowała wybory ze względów zasadniczych, a mianowicie komunistyczne „Życie” — negując wogóle potrzeby i celowość Związku Og. — ak., a socjaliści i niezal. ml. lud. wa — z powodu wprowadzenia do ordynacji wyborczej ograniczenia wyznaczonego dla studentów-żydów. W zjeździe brało udział 107 delegatów z Warszawy, Lwowa, Krakowa, Poznania, Wilna, Lublina i Gdańska oraz 1 przedstawiciel „Ogniska” studentów Polaków w Czerniowcach. Zjazd ten faktycznie zakończył trwający od dwóch lat na terenie akademickim rozłam, uchwalili statut Związku Narodowego P. M. A. czyli t. zw. „Konstytucję Akadem”, opartą na zasadzie państwowej, oraz dokonali wyboru władz; prezesem Nacz. Kon. Akad. został kol. Józef Podoski, b. Komisarz II. Kongresu C. I. E. Organizacja przy wyborach do N. K. A. wstrzymała się od głosowania. Obrady Zjazdu odbyły się spokojnie.

**Rekolekcje akademickie w Warszawie.** W dn. 12, 13 i 14 marca b. r. w kościele p. p. Wizytek w Warszawie odbyły się prowadzone przez ks. pos. Nowakowskiego rekolekcje dla akademików. Rekolekcji słuchało około 2000 akademików i akademikzek, co stanowi około jednej piątej ogółu młodzieży akademickiej wyznania katolickiego w Warszawie. Jest to niewątpliwym i niezmiernie pocieszającym objawem ogromnego wzrostu religijności wśród młodzieży akademickiej. Dość tylko przypomnieć sobie rekolekcje akademickie choćby w r. 1922, w czasie których mały kościółek przy ul. Moniuszki był napół pusty, by stwierdzić jak wielka pod tym względem w ciągu ostatnich lat parę nastąpiła zmiana. — Pośród słuchaczy rekolekcji—podobnie zresztą jak w latach poprzednich—zauważono b. wielu harcerzy, między innymi członków Głównych Kwater.

**Niezwykła pamięć a skauting.** W dniu 6. III. 1925 r. w Zakładzie psychologicznym U. W. wobec prof. Witwickiego i grona członków zakładu, demonstrował swe zdolności pamięciowe p. Nahim Lipowski, rodem z Nieświeża, uważający się za Polaka, b. artysta dramatyczny w Moskwie.

P. L. już w dzieciństwie okazywał zdolności pamięciowe, odkrył je zauważwszy, że po ednem czytaniu umie całą rolę sztuki napamięć. Gdy studjował w instytucie technologicznym w Darmstadzie, koledzy zauważyli, że bez korzystania ze skryptów, umie całe wykłady napamięć. Zainteresował się tem prof. Wertheim, który zbadał pamięć p. L. uznając ją rzeczywiście za nieprzeciętną.

P. L. recytował liczbę „pięć” do 300 miejsc dziesiętnych, podawał sześćdziesiąt liczb dwucyfrowych (np. 973) w 10 — 20 sekund, trzecie pierwiastki n. p.  $\sqrt[3]{157464}$  w 4 do 27 sekund, logarytmy 7 cyfrowe liczb dwucyfrowych n. p. 10 28 w 3 do 23 sekund.

P. L. opracował kalendarz na okres 1826 r. do 2025 r. i wyczylił się go napamięć, tak że w tym zakresie umie dla każdej daty podać dzień tygodnia po kilku sekundem przypomnieniu sobie.

Z przygotowanej serji rzeczowników, oznaczających przedmioty konkretne (ryba, mydło, słońce) p. L. 25 uczył się 3 min. 7 sek. (czytano mu głośno wyraz i liczbę jego porządkową) poczem recytował serję w ciągu 1 min. 50 sek. wprzód, a 1 min. 15 sek wstecz, umiając też na wrywki podać który wyraz odpowiada któremu numerowi; dalszych 15 wyrazów wyczylił się w ciągu 2 min. 25 sek; recytował potem z łatwością całą serję 40 wyrazów Dwuch liczb, 11 cyfr, 13 cyfr, wyczylił się w ciągu 2 min. 46 sek, recytował 50 sek.

P. Lipowski z własnej inicjatywy wyjaśniał, że chce pokazać „do czego pamięć ludzka jest zdolna”; podkreślając znaczenie ćwiczeń skautowych Kima i innych dla kształcenia pamięci, a z uznaniem wyrażając się o programie ideowym skautingu. Według informacji p. Lipawskiego, alkohol źle wpływa na pamięć i to w ten sposób, że „gdyby wprzód wypić cokolwiek alkoholu, a potem się uczył, to nic nie pamięta”; od 19-tu lat jada tylko jaskie obiady, kawy nie pije, pali.

**Jak się rozwija nasz port w Gdyni?** W roku 1924 wpłynęło do portu w Gdyni 360 statków żeglugi przybrzeżnej o łącznym tonarzu 20964 ton netto. Statki te przywoziły 11779 pasażerów. Kutrów przybyło 2336 i łodzi rybackich 125. Przywoziły one 378 ton ryb. Statków oceanicznych przybyło 21 parowych i 6 motorowych o łącznym tonarzu 40616 ton. Statki te przywoziły 631 ton ładunku i 12728 pasażerów. Razem przybyły do Gdyni 2693 statki, 24507 pasażerów i 1009 ton ładunku.

Wyjechało z Gdyni 353 statki żeglugi przybrzeżnej o tonażu 23854 ton netto z 8433 pasażerami, pozatem 2305 kutrów i łodzi rybackich z 235 ton ryb, oraz 21 parowych i 6 motorowych statków oceanicznych z towarem 40616 ton, 15051 pasażerami i 9085 tonowym ładunkiem, („Morze”).

**Z objawów demoralizacji powojennej.** Do jak zagrażających rozmiarów doszedł dziś w Polsce zanik moralności dowodzą najlepiej cyfry dotyczące t. zw. „rozwódomanji”. W ciągu jednego tylko ub. roku w konsystorzurze prawosławnym w Warszawie udzielono około 26000 rozwodów! Przytłaczającą większość osób, składających się na tę liczbę stanowią Polacy, którzy w celu otrzymania rozwodu przeszli na prawosławie. Już nie mówiąc o tem, że tak wielka liczba rozwodów w jednym roku, jako dowód zaniku obyczajów i osłabienia podstaw takiej podwaliny życia społeczeństwa, jaką s anowi rodzina jest sama przez się liczbą niesłychaną, i jeszcze nie tak dawno zupełnie niemożliwą do pomyślenia, czy byłoby można jeszcze choćby przed 10 laty przypuścić, że prawosławie w jednym roku zdobyło w Warszawie 26000 nowych wyznawców. Jakaż radość sprawiłaby ta cyfra ówczesnym władcem Warszawy!

**Gdzie można znaleźć utwory sceniczne dla teatrów amatorskich?** Drużynom, urządzającym przedstawienia amatorskie, a zwłaszcza druhom, mającym możność prowadzenia pracy społecznej wśród ludu i chcącym zorganizować ludowe amatorskie zespoły sceniczne, podajemy do wiadomości, że dobry katalog łatwych utworów scenicznych, zarówno jak wszelkie wskazówki, można otrzymać w „Związku Teatrów Ludowych”, Warszawa, Tamka 1. Same utwory, zkrótno jak wszelkiego rodzaju śpiewki, zbiorki monologów, deklamacyj i t. p. można nabyć w Warszawie, w księgarni M. Arcta na Nowym Świecie.

**Czy to byłoby możliwe?** „Harc mistrz” już dziś nie może objąć całego materiału, którym rozporządza. W przygotowaniu jest wprowadzenie działu praktycznych wskazówek metodycznych z ilustracjami i działu techniki skautowej oraz działu kół Przyjaciół. Na to potrzeba rozszerzyć pismo — ale wtedy będzie droższe. Trzeba też zyskać więcej prenumeratorów. Co na to powiecie?

**Sprostowanie.** W № 3 „Harc mistrza” na str. 38, szpalcie drugiej wierszu 8 od dołu wydrukowano mylnie „dla lekarzy cywilnych” zamiast „dla lekarzy cywilnych” — co niniejszem prostujemy.